

Nr. 124

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w Łodzi,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60584.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dop. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dop. list. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 7 maja 1926 r.

Radykalne metody walki rządu.

Strajk generalny w Anglii Strajkujący rozbijają sklepy. Moskwą wydatnie popiera strajk.

JAK RZĄD ANGIELSKI WALCZY ZE STRAJKIEM.

Londyn 6-5

Minister spraw wewnętrznych złożył w izbie gmin projekt ustawy, która nadaje rządowi angielskiemu szerokie pełnomocnictwa. Ustawa ta przewiduje obłożenie sekwestrem rządowym instytucji użyteczności publicznej, jak gaz, elektryczność i wodociągi.

Przy składaniu tego projektu minister spraw wewnętrznych oświadczył, że obecnie sytuacja nie co się poprawiła. Do bier. werbunkowych zgłasza się tak, wielka liczba bezrobotnych, że chwilowo zawieszono zapisy. Strajk — zdaniem ministra — nie rozszerza się dalej, przeciwnie, daje się zauważyć pewien odpyły strajkujących. Położenie aprowizacyjne nie jest groźne. Ludność jest dostatecznie zaopatrzona w środki żywności. Wszędzie panuje spokój.

STRAJK MA OBJAĆ POCZTE, TELEFON I TELEGRAF.

Londyn 6-5

Generalna Rada kongresu związków zawodowych odbyła posiedzenie, na które zaprosiła przedstawieli prasy zagranicznej. Przedstawiciele Rady Generalnej złożyli oświadczenie, z którego wynika, że kongres związków zawodowych nie będzie rokował z rządem angielskim, gdyż zachowanie się gabinetu Baldwina wskazuje wyraźnie na to, że zmierza on do upokorzenia robotników, stawiając na dalszym planie sprawę produkcji górniczej w Anglii. Prezes związków zawodowych oświadczył prasie zagranicznej, że należy liczyć się poważnie z możliwością wybuchu strajku generalnego na poczcie, w telefonach i telegrafie.

OGRAJCZENIE RUCHU PORTOWEGO.

Londyn 6-5

W południowej Walji w Cardiff i Swansea został wstrzymany cały ruch portowy. Przybył tylko jeden transportowiec oraz łódź podwodna dla pilnowania porządku.

Z Yorkshire donoszą, że jedna z fabryk skórzanych została zamknięta skutkiem braku węgla.

Jest to pierwsze zamknięcie fabryki, spowodowane rezultatem strajku węglowego.

STRAJKUJĄCY ATAKUJĄ TRAMWAJE.

Londyn 6-5

W mieście Leeds, powracający z kopalń robotnicy, którzy przystąpili do strajku, obrzucili wielkimi bryłami węgla tramwaj, tłukąc szyby i raniąc pasażerów. Robotnicy z Leeds, stojący pod wpływem komunistycznych agitatorów, rozbili kilka sklepów wielkich domów owarowych.

Linja autobusowa Londyn Liverpool funkcjonuje bez przerwy. Dyrekcja kolejowa zawiadomiła, że uruchomione zostaną dalekobieżne pociągi z wyjątkiem pociągów, kursujących między południową i północną Walją.

NAJGROŹNIEJSZA SYTUACJA W NEWCASTLE.

Londyn 6-5

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych zwrócił się do przedstawicieli prasy

zagranicznej, aby nie rozpowszechniała o strajku przesadnych wiadomości. W kraju panuje spokój. Poszczególne wypadki zakłócenia porządku publicznego nie przekraczają w niczem tego rodzaju starć, przewidzianych w podobnej sytuacji. Najgroźniej — zdaniem podsekretarza stanu — przedstawia się sytuacja w Newcastle, który jest ośrodkiem komunizmu. Kilkakrotnie doszło do starć między młodzieżą komunistyczną a przedstawicielami robotników konserwatystów, a następnie do starcia między policją a komunistami.

Z drugiej strony, ponieważ w Newcastle znajduje się również poważna liczba robotników, przeciwnych strajkowi — ruch kolejowy jest przez nich podtrzymywany.

Moskwa 6-5 (pat)

Rada centralna związków zawodowych postanowiła wezwać wszystkie związki zawodowe, aby pośpieszyły z pomocą pieniężną strajkującym robotnikom angielskim. Dzisiaj wysłano do Londynu 250 tys. rb.

Oskarżeni o przygotowanie zamachu stanu.

Proces przeciwko członkom P. P. P.

Przesłuchanie kandydatów na zaszczytne stanowiska.

Dzisiejszy dzień rozpoczął się od zeznań świadka Modzelewskiego, aresztanta, który jako urzędnik ministerstwa spraw wojskowych skazany jest za nadużycia służbowe na 1 i pół roku domu poprawy.

Był on członkiem P.P.P., składał uroczystą przysięgę w kościele Karmelitów, ale podobnie jak inni szeregowcy poza kilku rozmowami nic nie robił.

Tylko pewnego razu otrzymał rozkaz, polecający mu zebranie dokładnych informacji o środkach lokomocji na Pradze.

Rozkaz, ten wykonał i niedługo z organizacji wystąpił.

Po tem zeznaniu zgłasza się ks. Oraczewski, który prosi, aby go natychmiast przesłuchano, gdyż jutro wyjeżdża.

Adwokat Kijęński oponuje przeciwko temu, gdyż zjawienie się ks. Oraczewskiego jest zupełnie nieoczekiwane, a nieobecni są dwaj obrońcy, którzy będą chcieli zadać kilka pytań świadkowi. Wreszcie staje przed

trybunałem ks. Oraczewski i oświadcza, że od pół roku już objeżdża całą Polskę z przemówieniami i gdyby dziś nie był przesłuchany wyniknęłyby dla niego poważne straty materialne.

Przewodniczący trybunału postanowił przesłuchać ks. Oraczewskiego dziś o g. 2-jej

Św. Radomski, aptekarz był także takim beczynnym szeregowcem, proponował mu stanowisko sędziego, na czem te czynności miały polegać, nie wie.

Św. Thierbach był komendantem województwa warszawskiego ponieważ władze wyższe były niezadowolone, że syn świadka należał do „Strzelca”, z organizacji wystąpił. Przypomina sobie, że podczas składania przysięgi w kościele na Grzybowie znajdowało się kilku wojskowych w czynnej służbie.

Św. Longin Jurczykowski „dziennikarz-wydawca” należał do P.P.P., wystąpił zaś wówczas, kiedy min. Grabski ujął ster władzy w ręce i ustabilizował nasz pieniądz.

Kino Dom Ludowy

Dyrekcja kina pragnąc uprzystępnąć jak najszerszym warstwom korzystanie z taniej rozrywki wprowadziła ceny miejsc na wszystkie przedstawienia po

30 groszy II i III miejsca i 60 gr. I-sze miejsca we wszystkie dni.

Dyrekcja.

Konieczność powstania rządu parlamentarnego. Przesilenie rządowe trwa nadal. Poseł Witos nie przyjął misji utworzenia gabinetu.

Dzień polityczny w Sejmie rozpoczął się pod znakiem nowych powikłań, które mogą przedłużyć proces formowania nowego rządu.

Wczoraj późnym wieczorem po całym szeregu konferencji i rozmów pomiędzy przywódcami klubów, zdawało się, iż trudności, związane z wyznaczeniem osoby przyszłego premiera są już w znacznej mierze usunięte. Cztery stronnictwa, wchodzące ostatnio w skład rządu p. Skrzyńskiego, zgodziły się jednomyślnie na kandydaturę pos. Witosą, prezesa klubu P.S.L. O ile jeszcze w ciągu dnia wczorajszego można było w tej sprawie wygnać chwile wahania, o tyle już późnym wieczorem stanowisko czterech stronnictw co do osoby było zgodnie akcentowane z całą stanowczością.

Tymczasem dziś klub P.S.L. powziął uchwałę, wyrażającą w tej sprawie nową sytuację. Obrady klubu trwały od godz. 9 do 10 min. 30 zrana. Po wysłuchaniu sprawozdania pos. Witosy z wczorajszych konferencji wywiązała się dyskusja, w której między innymi wskazano pewne różnice programów w łonie stronnictw, wchodzących ostatnio w skład rządu p. Skrzyńskiego. Odzywały się głosy, ostrzegające posła Witosy przed przyjęciem prezydentury w momencie, gdy kwestje sporne programu nie są jeszcze w zupełności usunięte, oraz wskazujące na nieprzejednanie opozycyjny ton prasy lewicowej w stosunku do jego osoby.

Po dyskusji przyjęta następująca uchwała: „Klub P.S.L. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Witosy o sytuacji, wytworzonej przez przesilenie, wyrażając mu pełne zaufanie. Klub P.S.L. stwierdza, że dla uzdrowienia ciężkiego położenia finansowo-gospodarczego państwa, konieczne jest utworzenie silnego rządu parlamentarnego. Po zakończonych obradach pos. Witosy odbył dłuższą konferencję z pos. Chacińskim (Ch. D.) i pos. Głabińskim (Z.L.N.) w której wyjaśnił motyw, dla których osobiście w tej chwili nie może przyjąć misji sformowania gabinetu.

O godz. 12 w południe wezwany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej prezes Witos udał się do

MIMOCHODEM.

Hijeny w tłumie.

Pamiętamy wszyscy opisy rzezi jakiej dokonały czerwone rzeźmieszki krakowskie na ulanach w dniu 6 listopada 1923. Wówczas to bohaterowie proletarijacy dobijali rannych i trupów obrabowywali.

Wśród tłumu ulicznego zawsze jest pełno wszelkiego rodzaju kanalii, rzeźmieszek, bandytów i ludzkich hijen.

W pochodzie pierwszomajowym w Warszawie element ten niewątpliwie dość obficie był reprezentowany. O mordach wiemy, nie wiedzieliśmy o grabieżach.

Teraz dowiadujemy się o ciekawym fakcie jaki miał miejsce dn. 1 maja.

Gdy rozpoczęła się salwa bołówek na Krakowskim Przedmieściu padł młody człowiek. Do trupa z płaczem przypadła kobieta wołając „Brata mi zabili” Tłum ze współczuciem przyglądał się smutnej scenie. Znalazł się fotograf, który zrobił zdjęcie. Na drugi dzień w pismach warszawskich widzieliśmy fotografię rozpaczającej siostry nad trupem zabitego robotnika Kaczyńskiego.

Dziś wyjaśniło się, że rzekoma siostra nie była siostrą zabitego lecz zwykłą złodziejką, trupa podczas żałobnej komedji ograbiła z zegarka i pieniędzy.

Oto jedna z hijen, których nigdy nie brak w pochodach czerwonej kolumny.

Belwederu. Po powrocie do Sejmu oświadczył sprawozdawcom dzienników:

„Byłem w Belwederze, aby oświadczyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że ofiarowanej mi misji sformowania nowego rządu przyjąć nie mogę”.

Na uwagę naszego sprawozdawcy, że decyzja prezesa Witosy stwarza nową sytuację, p. Witos

„Nic się nie zmieniło, zmieniła się tylko kwestja osoby. Klub mój w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że cztery stronnictwa powinny utworzyć rząd parlamentarny.”

— Co dalej, panie prezesie?

— Do Belwederu wezwał p. Prezydent prezes klubu Ch. d., posła Chacińskiego.

Od godz. 10 zrana obradował klub Ch. d. nad stanowiskiem, jakie wypada mu zająć w obecnym przesileniu. Zaproszenie do Belwederu otrzymał poseł Chaciński w toku obrad. To też konferencja jego z p. prezydentem była nieco opóźniona, gdyż pos. Chaciński chciał uprzednio mieć wyraźną uchwałę swego stronnictwa.

Obrady klubu Ch. d., przeciągnęły się do g. 1 min. 50.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Chacińskiego o przebiegu wczorajszych konferencji,

rozwinęła się dyskusja, w której cały szereg mówców wskazywał potrzebę ściśle sformułowanego programu przyszłego rządu, opartego o większość stronnictw centrowo-prawicowych i N.P.R. Od tego bowiem zależałby los tego rządu.

Żadnej uchwały nie powzięto i pozostawiono p. Chacińskiemu swobodę decyzji w razie, gdyby mu prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia gabinetu.

O godz. 2 po południu prezes p. Chaciński pojechał do Belwederu na konferencję z prezydentem Rzeczypospolitej.

W tej chwili trudno snuć jakiegokolwiek przypuszczenia. W każdym razie już teraz zaznaczyć można, że w razie gdyby pos. Chaciński przyjął misję utworzenia rządu, to rolę swoją traktowałby warunkowo i uzależniał swoją ostateczną decyzję od przebiegu rozmów z przedstawicielami klubów większości w sprawie skonkretyzowania programu przyszłego rządu.

W Sejmie panuje duże napięcie. Sytuacja wydaje się bardziej skomplikowana, niż wczoraj, sądzą jednak powszechnie, że trudności personalne nie zdołają zachwiać większością i zasadą nowego rządu.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

SPRAWA ELEKTROWNI ZNÓW PORUSZONA.

WRAŻENIE OGÓLNE.

Zdawało się, że niepozorne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, zostaną uchwalone bez dłuższej nawet dyskusji.

Korzystając z tego, że na porządku dziennym znalazła się sprawa obniżenia opłat za energję elektryczną, p. wice-prezydent Wojewódzki po raz setny zaczął udawać, że na zawarciu koncesji z elektrownią miasto zrobiło „kokosowy interes”.

By zaś o tym przekonać nie tylko radnych, ale i tych, którzy poza Łodzią, chcieli by się sprawą koncesji zainteresować poradził p. wice-prezydent Magistratowi, aby wydał monografię, poświęconą specjalnie elektrowni łódzkiej.

Monografia ta ma wykazać „czarno na białem”, że ataki na elektrownię były nie uzasadnione i podyktowane jedynie złą wolą, zazdrością czy też innymi złymi uczuciami.

W monografii owej, która będzie wydana napewno dość znacznym nakładem, niejedna strona poświęcona będzie również „Rozwojowi”, występującemu wrogo przeciwko zawieraniu koncesji z „farbowanymi” Szwajcarami.

Tymczasem jednak wykorzystując brak monografji r. Bialer pozwolił sobie poraz nie wiem który powątpiewać w doskonałość koncesji, która dała nam droższą energję elektryczną niż w innych miastach, a „Szwajcarom” — 5 milionów czystego zysku.

Kto miał jednak słusność z dyskutujących: czy p. wiceprezydent czy p. Bialer — okaże monografia i sąd.

Tymczasem czekajmy... gdyż p. Bialer postanowił wytoczyć sprawę sądową p. wiceprezydentowi Wojewódzkiemu za to, że ten

ostatni zarzucił mu iż p. Bialer zoznawał fałszywie na niekorzyść Magistratu w procesie wytoczonym redakcji „Głosu Polskiego” I tak p. wiceprezydent, dzięki któremu wytoczono aż dwie sprawy prasowe o elektrownię sam o też elektrownię stanie przed sądem.

Ano, kto pod kim dołki kopie...

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wstępie r. Bialer zapytuje czy prawda jest, że z oszczędności powstałych skutkiem zredukowania płac urzędnikom niższych kategorii wypłaca się remuneracje wyższym urzędnikom.

Pan prezydent Cynarski wyjaśnił, że remuneracje wypłacane są z sum, przewidzianych na ten cel w budżecie.

Następnie w odpowiedzi na interpelację r. Drabarka Magistrat wyjaśnił, że gimnazjum miejskie, którego nie można obecnie upaństwowić będzie nadal utrzymywane przez miasto i w tym celu w budżecie tego rocznym zrobiono poprawkę, przeznaczając na utrzymanie gimnazjum do końca r. b. 59.000 zł.

Z kolei r. Waszkiewicz referował sprawę uczczenia przez miasto 50-lecia Straży Ogniowej Ochotniczej.

Na wniosek prezydium Rady Miejskiej postanowiono na specjalnem posiedzeniu w dn. 13 maja ofiarować straży adres dziękczynny za owocną działalność, bity na pergaminie.

Prócz tego na zakupno drabiny mechanicznej uchwalono wyasygnować 25 tys. złotych i 3,500 zł. na pokrycie części kosztów urządzenia jubileuszu.

Reszta spraw odpadła, ponieważ posiedzenie przerwano z powodu braku quorum.

(Gog)

Czy jesteśmy nacjonalistami?

Przykłady i uwagi.

z) Nieraz różni swojsey i obcy między narodówkarze zarzucają nam rzekomy nasz nacjonalizm.

Czy to prawda? Czy społeczeństwo w rzeczywistości jest nacjonalistyczne i impulsywnie reaguje na wszelkie zjawiska drażniące nasze uczucia narodowe?

Oto przykład. W dwu największych restauracjach łódzkich orkiestry złożone z Niemców względnie Żydów, grając nieraz przyspiewywały różne refrainy w języku niemieckim.

Wyobraźmy sobie co by się stało, gdyby w jakiej kawiarni berlińskiej orkiestra złożona z Polaków (to samo jest absurdem) zaczęła śpiewać w języku polskim. Niewątpliwie publiczność wszystkich członków orkiestry natychmiast zatłukłaby kuflami od piwa.

A czy jesteśmy czuli na prowokacje? Też nie.

W Warszawie, w dniu 1 maja, poselstwo sowieckie na swym gmachu wywiesiło czerwone sztandary sowieckie, na których były wypisane prowokacyjne, rewolucyjne hasła na cześć ustroju bolszewickiego.

Publiczność mijająca spokojnie sowieckie poseiństwo nie demonstrując przeciw temu.

Gdyby w Moskwie na poselstwie polskim wywieszono flagi z wypisanymi na nich hasłami na cześć ustroju republikańskiego, albo np. hasło „władza dla panów” (tak jak bolszewicy głoszą „władza dla chłopów i robotników”), to napewnoby tłum zdemolował poselstwo a czerezwyczajka naszego posła rozstrzelala za kontrrewolucję.

W Będzinie, gdzie, jak wiadomo większość w Radzie Miejskiej mają socjaliści i komuniści, uchwalono nazwę jednej z ulic zmienić na nazwisko Róży Luksemburg, innej znów ulicy nadać nazwę „Ulicy Białego Teroru”.

W Warszawie, gdzie w Radzie Miejskiej ma większość prawica, nie odważono się zaproponować zmiany nazwy placu Teatralnego (1 maja hasła tam bojówka komunistyczna i socjalistyczna) na nazwę „Placu Czerwonego Teroru”. Żadnej też ulicy nie nadano nazwy dzielnego premiera zaprzyjanej z nami państwa włoskiego.

W pochodach na 1 maja na transparentach widniało wiele najrozmaitszych haseł jak np. „Niech żyje rząd robotniczo — włoski!” „Precz z kapitalizmem!” „Śmierć wrogom republik!” „Niech żyje III Między narodówka!”

Czy społeczeństwo narodowe miało odwagę w dniu 3 maja ponieść transparenty z napisami: „Niech żyje rząd ludzi kultural-

nych i inteligentnych!” „Precz z klasowością!” „Śmierć wrogom Ojczyzny — komunistom!” „Precz z międzynarodówką!”. Takich sztandarów i transparentów nie odważono się nieść.

A szkoda. Sądzę, że napisy te byłyby bardzo właściwe.

Czy jesteśmy więc nacjonalistami? Czy potrafimy reagować na prowokacje drażniące nasze uczucie patryjotyczne i nacjonalistyczne?

ne? Czy mamy odwagę głosić hasła, które pocichu wygłaszamy i uważamy za słuszne.

Sądzę że nie. Dlatego też nie może być mowy, aby w Polsce dokonała się podobna reakcja narodowa jaka miała miejsce we Włoszech.

U nas na Wschodzie jest znacznie mniej na południu i my jesteśmy też zimniejsi, bardziej zimniejsi i bardziej na wszystko przyzwyczajeni.

Układ waszyngtoński.

p) Ambasador francuski w Waszyngtonie, sen. Beranger zawarł dnia 29 kwietnia z amerykańską komisją dla długów europejskich układ, który załatwia definitywnie sprawę zobowiązań francuskich w Ameryce. Układ przewiduje spłatę długów w ciągu 62 lat ratami, które wynoszą po 30 milj. dolarów w pierwszych dwóch latach; raty zwiększają się o 2 i pół milj. dol. co dwa lata i osiągają wreszcie wysokość 125 milj. dol. Całość kwoty, którą Francja będzie musiała zapłacić wyniesie 6,847 milj. dol., z czego 4,025 milj. stanowią kapitał a reszta procenty. Sumę długu francuskiego zredukowano do połowy przyczem jednak należy uwzględnić, że siła kupna dolara zmniejszyła się w międzyczasie o 17 proc. W stosunku do warunków układu zawartego niedawno temu z Włochami są warunki przyznane Francji znacznie uciążliwsze. Włochy bowiem zapłacą

zaledwie 25 proc. tego co były winni. „Temps” komentując klauzule układu dochodzi do wniosku, że mimo nieco uciążliwych warunków załatwienie sprawy długów będzie miało dla Francji znaczenie bardzo dodatnie.

Przedewszystkiem odpada przypadek na rok 1929 termin płatności 407 milj. dol. za przejęte w 1919 r. stoki amerykańskiej armji; odpadają wzrastające wciąż procenty od długu t. zw. politycznego; wreszcie znika niepewność Francji co do rzeczywistej wysokości jej zobowiązań.

Dzienniki prawicowe natomiast oceniają obecne warunki bardzo pesymistycznie, twierdzą, że układ waszyngtoński stwarza kilkudziesięcioletnią zależność ekonomiczną Francji od Ameryki i podnoszą różnicę zachodzącą między sposobem traktowania Włoch i Francji.

—oO—

Sprawy ustawodawstwa socjalnego.

Rada Centr. Zw. Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów na swym ostatniem posiedzeniu stwierdziła konieczność ponownego odroczenia wejścia w życie przepisów o obowiązku zakładania żłobków i specjalnych urządzeń kąpielowych w zakładach zatrudniających powyżej 100 kobiet. — Przepisy te wprowadzone przez ustawę o pracy młodocianych i kobiet i raz już ustawowo odroczone do dnia 29.VII—1926, są niewykonalne w dalszym ciągu wobec braku jakiegokolwiek poprawy sytuacji przemysłu.

Przedyskutowano następnie sprawę reorganizacji Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie, do którego działalność rozszerzoną została na zabór rosyjski. Rada potwierdziła poprzednio zajęte przez Centralny Związek stanowisko, że obecny Zarząd Zakładu Ubezpieczeń, do którego nie wchodzi jeszcze przedstawiciele pracodawców i pracowników b. dzielnicy rosyjskiej nie może decydować o podstawowych sprawach organizacyjnych i winien ograniczyć swoją działalność tylko do spraw bieżących oraz spraw bezpośrednio związanych z rozszerzeniem terenu działalności Zakładu.

O ewentualnej zaś reorganizacji podstaw Zakładu decydowaćby mógł tylko Zarząd reprezentujący ogół ubezpieczonych i ubezpieczających, a więc uzupełniony w drodze wyborów dopełniających na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Tymczasem wbrew tej zasadzie pewna grupa przedstawicieli ubezpieczonych w obecnym Zarządzie zażądała daleko idących zmian w ordynacji wyborczej do władz Zakładu, wysuwając nawet pro-

jekty zmian ustawy. Projekty te — niestety poparte przez Ministerjum Pracy — oddałyby Zakład pod przewagę przedstawicieli robotników, co musiałoby — wobec podatności ich prądom demagogicznym — stać się przyczyną jeszcze większego obciążenia produkcji. Rada postanowiła więc z całą energią przeciwstawić się tym próbom i domagać się od Rządu ochronienia Zakładu przed groźącym mu niebezpieczeństwem, szkodliwych i niczem nie uzasadnionych reform.

Jednocześnie poruszona została sprawa legalności rozciągnięcia działania Zakładu Lwowskiego na ziemie b. zaboru rosyjskiego, która w świetle ostatnich wyroków Trybunału Administracyjnego budzi poważne wątpliwości. — Sprawę tę postanowiono bliżej zbadać, tak z punktu widzenia prawnego, jak i gospodarczego.

Stwierdzono, że Min. Pracy i Opieki Społecznej dąży do rozbitcia porozumienia pomiędzy kopalniami, a robotnikami co do norm czasu pracy na kopalniach. W ostatnich tygodniach mianowicie rozplakatowano w Zagłębiu Dąbrowskiem odezwę Ministra Pracy wzywającą robotników do przeciwstawienia się zarządzeniom kierownictw kopalni. — Naogół odezwa Ministra Pracy nie odniosła skutku praktycznego — zjazd i wyjazd z kopalni nadal liczony jest bądź jako godziny dodatkowe, bądź jako przerwa odpoczynkowa. Min. Pracy dąży jednak nadal do polepszenia warunków produkcji węglowej a przeciwstawia się wykorzystaniu luźniejszych przepisów ustawy.

—oO—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Człowiek, który zna cały świat.

JEST NIM REPORTER „MATIN'A” SAUERWEIN.

§) Rozstrzygająca konferencja członków Rady, po której nastąpiło rozbitcie się ostatniej sesji Ligi Narodów, skończyła się. W przedsiönku pałacu narodów stłoczyły się setki dziennikarzy ze wszystkich krajów, które uczestniły w konferencji. Wyszedł Briand, ale dziennikarze nic nie mogli się odeń dowiedzieć, gdyż był on dziwnie skąpy w słowach. Gdy jednakówóz Briand spostrzegł wśród owego tłumu białą, charakterystyczną głowę Jules Sauerweina, dał mu znak i poszli razem. Następnego poranka cały świat dowiedział się z „Matin'a”, o czym oby dwaj mówili.

Tak to reporter „Matin'a” Sauerwein może uchodzić za jednego z największych i najbardziej wpływowych reporterów świata. Dwa miesiące temu cień Sauerweina unosił się nad parlamentem węgierskim. Nie było debaty w budapeszteńskim parlamencie, ażeby z mniejszą lub większą niechęcią nie wypowiedziano nazwiska Sauerweina.

Sauerwein zna cały świat i prawie cały świat zna jego. Patrząc na jego piękną świeżo osiwiałą głowę niktby nie przypuszczał, że to jest dziennikarz i reporter. Wygląda

on raczej, na ambasadora, uczonego albo finansistę. W rzeczywistości jest w nim coś z każdego z tych zawodów, ale szczególnie jest on panem w dwóch dziedzinach: w polityce zagranicznej i w muzyce. Po odsłonięciu zakulisowych intryg i matactw rozmaitych politycznych wydarzeń, powraca on zawsze chętnie do fortepianu, na którym jest mistrzem. Szczególnie celuje w interpretacji utworów Wagnera. Jak na Francuza (choć pochodziącego z Alzacji) Sauerwein jest poliglotą. Mówi on płynnie po niemiecku, angielsku i włosku.

Swoją karierę dziennikarską rozpoczął Sauerwein od recenzji muzycznych w „Figarze”. Przez siedm lat później nie nie pisał i tylko przygotowywał się do swego wtargnięcia w szereg czynnych reporterów. Przygotowaniem tem było objęcie rozmaitych posad na odpowiedzialnych stanowiskach bankowych w Wiedniu i Londynie. Jest on, jak już wyżej powiedzieliśmy, jedną z najlepszej poinformowanych osobistości tego świata i miał sposobność zaznajomić się ze wszystkim monarchami, władcami, premierami i marszałkami.

—oO—

Kwiatki korupcji w Niemczech.

ZŁODZIEJSTWA BEZ KONCA.

W Niemczech toczą się obecnie liczne procesy przeciw milionowym defraudantom i paskarzom. Wymieniamy tu tylko, olbrzymie afery Barmata, Kutiskiera, Szklarza oraz defraudacje na milionowe sumy popełnione w dyrekcji kolejowej w Frankfurcie nad Odrą i bardzo poważne sprzeniewierzenie w berlińskim klubie automobilowym.

W tych dniach został ukończony t. zw. „mały” proces przeciw paskarzom okowity. Paskarzami byli kupcy, którym umożliwiali interes urzędnicy celni. Wyrok sądowny opiewa sekretarz celny Becker za przekupstwo, zbrodnię urzędową i przestępstwo na szkodę monopolu państwowego 1 rok 6 mies. domu karnego, 5 lat utraty praw, 26000 m. kary pieniężnej; urzędnik celny Manthey 1 r. 6 miesięcy więzienia i 165,000 kary pien.; urzędnik celny Krause 4 mies. więzienia. Pozatem skazano trzech kupców

Kaedinga, Webera i Leitingera na karę pien. w łącznej wysokości 585,000 m. i na kilka lat więzienia. Pozostających 11 oskarżonych skazano po części na wysokie grzywny, po części uwolniono.

Trzeba pamiętać, że jest to wyrok w „małym” (!!) procesie przeciw paskarzom okowity. A więc, jak mówi już sama nazwa tak wielkie złodziejstwa ujawnione w tym procesie uważa się w Niemczech za małe sprawy. Tak dalece postąpiła korupcja w Niemczech, tak nisko upadł tam poziom moralny! A co za rzeczy wyjdą dopiero na jaw w „wielkim procesie paskarskim!”

A to wszystko dzieje się w państwie porządku, bojaźni Bożej, uczciwości, najwyższej kultury, w społeczeństwie, które się narzuca innym (Polsce, Francji, Włochom) na stróża moralności... Obludo, twą ojezyzną są Niemcy.

—oO—

Z żalu po obciętych włosach.

SAMOBÓJSTWO PIĘKNEJ DZIEWCZYNY.

Moda obciętych włosów emocjonowała dotychczas kobiety, bawiła je, dostarczała nowych i niezaznaczonych wzruszeń.

Mocna było tę modę na fryzurę chłopięcą ujmować komizm, lub ze strony praktycznej — ale trudno chyba brać ją tragicznie.

Tymczasem w Budapeszcie wydarzył się obecnie wypadek, który po raz pierwszy

rzuca na współczesną modę traiczną wprost cień.

Ofiarą padła piękna i młoda dziewczyna, słuchaczka medycyny w Budapeszcie.

Miała piękne i długie warkocze, opierała się też namowom koleżanek i za nic nie chciała obciąć włosów. Naraz — zakochała się... młodzieniec zaś, zwolennik typu „la garconne” — wyraził się lekkomyślnie, iż u-

miłowana jego wygląda zanadto „staromodnie” i wartoby było zacząć oglądać przynajmniej od obcięcia tych niepotrzebnych długich kosmyków — które tworzą na głowie „materace”.

Młoda panienska wzięła do serca słowa swego narzeczonego i tegoż dnia zjawiała się w atelier pewnego salonu fryzjerskiego, oświadczając, iż pragnie się poddać przykrej operacji.

Fryzjer nie wahał się ani chwili, aczkolwiek panienska była widocznie mocno straszona i z nieklamany smutkiem rozpłatała po raz ostatni swe wspaniałe warkocze.

Gdy włosy zostały obcięte krótko, a la chłopak, medyczka wreszcie spojrziała w lustro i zbladła śmiertelnie.

Pomimo słodkich zapewnień całego personelu fryzjerskiego, że paniencie w krótkich włosach jest bardzo do twarzy, — studentka zaczęła się denerwować, i niemal ze łzami wykrzyknęła, że w takim stanie nie może się pokazać pomiędzy ludźmi.

Mistrz sztuki fryzjerskiej miał dosyć tych kaprysów klientki. Oświadczył więc sucho, że nic już poradzić nie może — gdyż nie potrafi nikomu przyprawić nowej głowy.

Po tej odpowiedzi studentka bez słowa opuściła salon fryzjerski.

Następnego dnia personel salonu fryzjerskiego, wyczytał z przerażeniem wzmiankę w rannych gazetach, że młodzieńką studentkę medycyny znaleziono otrutą...

Pozostawiła krótki bilecik: „Nie mogę sobie darować — że zgodziłam się na obcięcie mych pięknych warkoczy. Zrobiłam to na życzenie mego narzeczonego, fryzjer zaś który z zimną krwią dokonał tej operacji (adres salonu), pozwolił sobie na niesmaczny żart”.

Piękna dziewczyna, która tak lekko-myślnie zakończyła swe życie, stała się obecnie symbolem niedorzecznych wymagań mody. Pogrzeb jej był manifestacją, w której wzięły udział nie tylko kobiety długowłose, lecz i te z pośród krótko-strzyżonych, które zapewne żałują po niewczasie swego kroku.

—oO—

SUCHE, A JEDNAK WYMOWNE CYFRY.

§) Prasa zagraniczna skrzętnie notuje cyfry, dotyżące rozwoju radjofonii w świecie. Jak imponująco przedstawiają się one w porównaniu z analogicznymi cyframi polskimi, niech posłużą następujące dane.

W dniu 1 lutego r. b. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, które w dziedzinie radja kroczą na czele państw całego świata i liczbę swoich radjostuchaczy określają obecnie na 20 milionów, liczba odbiorników wynosi około 5,000,000. W New-Yorku co trzecia a w całym państwie co piąta rodzina posiada własny aparat. Cyfry te jednak nie są ściśle, ponieważ w Ameryce niema żadnych przymusowych opłat za słuchanie co nie pozwala na prowadzenie dokładnej statystyki.

Na czele państw Europy kroczy Anglja, gdzie urzędowe na 1 lutego wykazy mówią o 1,906,000 odbiorników. Następne miejsce w statystyce zajmują Niemcy — 1,108,845 odbiorników. Jeżeli jednak wziąć nie absolutne cyfry lecz stosunkowe do liczby ludności, to okaże się, że Anglja z połową jej liczby ludności jaką mają Niemcy, ma mniej odbiorników niż Niemcy.

Austrja w niedługim stosunkowo czasie doszła do cyfry 190,953 odbiorników.

W Stanach Zjednoczonych w r. 1925 sprzedano aparatów odbiorczych za 450 mil. dolarów a liczba firm sprzedających wynosiła przeszło 30,000.

Przygoda ministra rumuńskiego.

RUMUŃSKI MINISTER SPRAW WEWN. ARESZTOWANY PRZEZ POLICJĘ.

Do Deva, miasteczka położonego pod Bukaresztem, przyjechał rumuński minister spraw wewnętrznych, Piotr Grozak, który miał tam do załatwienia w sądzie jakieś formalności, związane z nadchodzącymi wyborami.

Na schodach gmachu sądowego popadł minister w sprzeczkę o potrącenie z sędzią Petrescu, który ministra nie znał. Petrescu nie chciał z Grozakiem rozmawiać i położył scenie koniec w ten sposób, że kazał ministra aresztować.

Przywołany policjant, po stwierdzeniu, że rzekaz pochodzi od sędziego, nie chciał wogóle słuchać Grozaka, nie pozwolił mu powiedzieć, że jest mi-

nistrem i odprowadził do komisariatu jak zwyczajnego aresztanta.

Tam przez kilka godzin nie miało czasu Grozaka przesłuchać i nie pozwolono mu się z nikim porozumieć. Jakież jednak było zdumienie w komisariacie, gdy nagle przyjechał tam prezes sądu, który przypadkowo dowiedział się o incydencie, i kazawszy ministra zwolnić, począł go najuroczyściej przeproszać.

Z wydarzenia się śmieje cała Rumunia, ale z drugiej strony cieszą się wszyscy, że minister spraw wewnętrznych przekonał się na własnej skórze, jak policja urzęduje.

—oOo—

Śmierć kochanki kaisera.

§) Przed kilku dniami znaleziono w Paryżu artystkę Wandę Sylvano martwą. Analiza lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia kokainą.

W sypialni denatki zastano także adwokatkę paryską pannę Hyrard, która pod wpływem kokainy była właśnie nieprzytomną. Afera nabrała lesbijskiego posmaku i stała się głośną.

Policja wiedziała od dłuższego czasu, że w Paryżu grasują specjalne indywidua, które trudnią się wciąganiem artystek do kokainowych seansów.

Niedawno właśnie znaleziono taką damę w swoim mieszkaniu otrutą kokainą. Na tej podstawie przetrząsnięto papiery p. Wandy i w biurku jej natrafiono na bardzo

czuły list, pisany ręką Wilhelma. Przypomniano sobie, że swego czasu Kajzer sprawił p. Wandzie kosztowny naszyjnik. W korespondencji były także listy dwóch niemieckich oficerów sztabowych. Listy te pochodziły z czasów wojny, co świadczy, że wysokie sfery wojskowe niemieckie nawet w tym czasie nie wahały się utrzymywać stosunki z paryskimi artystkami.

Jest rzeczą równie charakterystyczną, że mimo przewrotu p. Wanda nie wyzyskała swojej znajomości z kaiserem i listy zatrzymała w tajemnicy.

Te okoliczności znowu nadają aferje jeszcze posmak szpiegowski. Policja ma niedługo orzech do zgryzienia.

—oOo—

Troskliwa matka.

STULETνια STARUSZKA TRZYMA BARDZO KRÓTKO SWOICH 70-LETNICH „SYNKÓW“.

§) Reporter wielkiej gazety angielskiej „Manchester Guardian“ udał się na wywiad do p. Emy Oliver, która w tych dniach obchodziła 100-letnią rocznicę swoich urodzin. Matrona ta mieszka razem ze swymi dwoma 70-letnimi synami bliźniętami, żyjącymi jeszcze w stanie kawalerskim i zachowującymi się wobec swej mamy jak małe dzieci.

— Moi chłopcy — rzekła p. Oliver —

muszą o godzinie 9-tej wieczór kłaść się do łóżka, bo nie byłiby na drugi dzień wywczasowani i zdolni do pracy.

Ponieważ ci 70-letni bliźniacy, są tak do siebie podobni, że trudno ich rozróżnić, przeto troskliwa matka kupiła dla każdego z nich inne okulary, aby ułatwić rozpoznanie swych dzieci. Stuletnia ta staruszka trzyma się jeszcze nadszyjczaj dobrze na nogach, są

77)

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Czas już był na porobienie tych przedwstępnych przygotowań, ponieważ w chwili potym na plac wpadło ruchome więzienie i zatrzymało się pod zaciemnionym portalem. Strażnicy wtedy, pewni, iż z zamkniętych celek więźniowie nie uciekną im przecież, spokojnie udali się do wnętrza gmachu, ażeby zawiadomić kogo należało, o swym przybyciu i złożyć raport.

Lekok zamarł wtedy w oczekiwaniu, upłynęło jednak z dziesięć minut, a Maj się nie ukazywał.

Przez spory szmat czasu lek, iż nic z tego nie będzie stał się fizycznym bólem prawie, lecz w końcu drzwiczki się uchylily i ukazała się w nich twarz upiornie blada. Była to twarz Maja. Szybkim rzutem oka rzucił dookoła siebie, a gdy ujrzał, iż w bramie nikogo niema, wyskoczył jak kot cicho i zrzęcznie na ziemię, a następnie wolnym krokiem, jak ktoś, któremu najzupełniej się nie spieszy, wydostał się na ulicę, kierując swe kroki w stronę mostu Change.

XXXV.

Lekok odetchnął.

A tak bezmiernie już się lękał, by jakaś drobna przeszkoda nie pokrzyżowała jego planów.

Był się przedewszystkiem, by więzień tajemni

czy nie odrzucił zdradliwej wolności, którą mu ofiarowano.

Próżne obawy! Bo oto wymykał się lekkomyślnie, aczkolwiek po dłuższych namysłach dopiero.

Przyjmował walkę.

Lekok skupił się na sobie. Teraz więc pójdzie pomiędzy nimi na życie i na śmierć. Samotni, uderzą pierś o pierś. Mielł jednakże teraz szansę. On miał wprawdzie do pomocy Nalewajkę, lecz któż zaręczy, że Maj nie zdoła się połączyć z tajemniczym swym współnikiem?

Był to więc prawdziwy pojedynek, wynik którego był zależny od subiektywnej odwagi, zęczności i dzielności przeciwników.

Wszystko to z szybkością błyskawicy przemknęło przez umysł młodego policjanta, jak starożytni gladiatorzy, do walki się gotującego.

Gdy Maj skręcał w stronę mostu, Lekok rzucał łopate, podbiegł następnie do posterunkowego, do Prefektury właśnie wchodzącego, a oddając mu list, jaki miał przygotowany w kieszeni, rzucił mu rozkaz:

— Odnies to natychmiast do sędziego śledczego, p. Segmullera. Sprawa jest pilna i urzędowa. Zdumiony strażnik podobną zachowalnością brudnego oberwusa, chciał go skarcić naprzód, a następnie zapytać, odkąd to uliczna łobuzeria korespondować raczy z wyższymi urzędnikami wymiaru sprawiedliwości? lecz przez ten czas Lekok był już daleko.

Gonił Maja. Zaś ten szedł sobie przez most najspokojniej w świecie, z rękami w kieszeniach, z głową do góry i z miną bardzo pewną siebie.

ma prowadzi gospodarstwo, lata i ceruje dla swoich „synków“, jak ich nazywa i będąc właścicielką drukarni samodzielnie ją prowadzi. Straciła ona wprawdzie władzę wzroku w jednym oku, ale drugim natomiast wszystko widzi i przed tem jednym okiem nie się w jej domu nie ukryje.

O godzinie 6-tej rano budzi ona swoje „dzieci“, pomaga im przy ubieraniu się i po śniadaniu wysyła ich do drukarni do pracy.

Pani Oliver przypomina sobie jeszcze doskonale wesele królowej Wiktorji i wogóle lubi mówić o swych wspomnieniach historycznych.

— Moi malcy — powiedziała wkońcu staruszka — muszą być krótko trzymani, bo w przeciwnym razie nieby z nich nie wyrosło. Nie pozwalam im na żadne wkroczenia. Kochają mnie oni, ale się mnie boją i dają posłuch moim rozkazom.

—oOo—

Jak znaleźć szczęście w małżeństwie.

W jednym z czasopism angielskich ukazał się cały szereg artykułów, zajmujących się problemem szczęścia małżeńskiego. Do najbardziej interesujących należy artykuł pewnej damy, która wypowiada się w tym względzie na podstawie własnych doświadczeń z życia małżeńskiego i wysuwa ze swych obserwacji odpowiednie wnioski.

Wówczas, gdy zauważyłam — opowiada ona — że przyczyną większości moich nieporozumień z mężem są nieporozumienia pieniężne, uczyniłam wszystko, aby drobne dochody mego męża wystarczyły nam całkowicie na utrzymanie. Ponadto interesuję się żywo wszystkimi sprawami mego męża pozostawiając mu jednocześnie swobodę w zażywaniu ulubionych przez niego rozrywek.

Jestem — mówi dalej ta doświadczona dama — zdania, że znacznie przyczynia się do szczęścia małżeńskiego to, jeżeli każde z małżonków ma swoją sferę specjalnych zainteresowań. Możemy się bawić cudzemi miłośkami i nigdy nie zaznać nudy. Jest rzeczą ważną, aby obie strony umiały nad sobą panować. Tego się zawsze uczyłam i kiedy mój mąż spostrzeże, że ja panuję nad sobą, to także i on nakłada na siebie hamulce, dzięki czemu unikamy tych brzydkich i zakłócających życie rozdrażnień, które zaturwają dolę innych małżeństw.

Wspomniana dama zamyka swoje wywody na stepującymi radami: 1) unikaj wszelkiego powodu do rozterki 2) mąż musi uznać także umysłowe zdolności żony i starać się je rozwijać, 3) należy żyć w dobrym koleżeństwie, 4) należy być młodą i młodą w myśleniu i uczuciu, 5) starać się przedewszystkiem swego męża, czy swoją żonę czynić szczęśliwymi

Nic w nim nie zradzało zbiegłego z więzienia, zwłaszcza iż był przyodziany nader przyzwoicie w suknie, których mu dostarczyła walizka, owa sławna walizka z hotelu Marienbadzkiego. Gdy tak przechodził, można go było wziąć za robotnika w dobrym hycie, który się wystroił idąc na hulankę.

Na ulicy św. Jacka mniemany Maj, po długich wahaniach się, namysłach i uważnym rozczytywaniu się w szyldach wszedł do sklepu handlującego starą odzieżą.

— Eh, eh!... — mruknął do siebie Lekok wtedy — założylbym się, iż ten Maj mniemany, w swych studenckich czasach bywał tu czasami, ażeby sprzedać coś z garderoby, a pozyskane w ten sposób pieniądze stracić z kolegami.

Umieścił się w przeciwległej bramie i zdawał się być cały zajęty zapalaniem cygaretki, która nie chciała się zapalić. Ojciec Nalewajka zapoinował, iż w tych warunkach może się zbliżyć śmiało do niewidzialnego w ciemnościach bramy swego towarzysza wyprawy.

— Ej, panie Lekok — powiedział — coś mi się bardzo zdaje, że nasz ptaszek zamierza zamienić swe dostatnie ubranie na o wiele gorsze, ażeby w ten sposób zdobyć sobie nieco grosza. A co mi pan mówites dziś rano? „Maj jest bezcentyma w kieszeni i ta okoliczność właśnie będzie dużym atutem w naszej grze“. Szansa ta wymykać się zdaje z naszych rąk... Co teraz będzie?

— Cicho, stary, zamiast krakać złowroźnie i pograżać się, przed faktem jeszcze, w rozpacz: róbmy lepiej dalej swoje: uważajmy. (d. e. n.)

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.**Racjonalna oszczędność podstawa organizacji kapitałów.**

Brak środków obrotowych i taniego kredytu dotkliwie zaciążył na całym naszym gospodarstwie społecznym, wobec tego konieczną jest jaknajszybsza organizacja kapitałów i potrzebę takiej organizacji odczuwają wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne. Środki obrotowe potrzebne nam są nie tylko do normalnego prowadzenia i rozwijania racjonalnego gospodarstwa, lecz również do odbudowania i ulepszenia naszych warsztatów pracy, zniszczonych podczas długotrwałej wojny. Kwestja ta jest koniecznością państwową i gospodarczą, w przeciwnym bowiem razie nie mamy możliwości sprostać konkurencji zagranicznej, posiadającej normalnie, a często wzorowo zorganizowaną produkcję. Ponieśliśmy w czasie wojny bardzo wielkie straty (w rolnictwie samym około 10 miliardów złotych w złocie), a odszkodowań właściwie żadnych dotychczas nie otrzymaliśmy.

Wielkie zapotrzebowanie środków obrotowych, z drugiej zaś strony brak kapitałów stwarzają sytuację w jakiej się obecnie znajdujemy. Bank Polski posiada kapitał zakładowy zbyt mały w stosunku do wielkich potrzeb gospodarstwa krajowego. Uzyskanie poważnej długoterminowej pożyczki zagranicznej natrafia na przeszkody trudne do pokonania i zapewne starania nasze nie będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wprawdzie poszczególnym przemysłowcom udało się otrzymać zagraniczne pożyczki dla swych zakładów, lub też dla pewnej gałęzi przemysłu lecz są to kwoty, w stosunku do ogólnych potrzeb bardzo małe. Rolnictwo nasze wysuwa projekt zorganizowania międzynarodowego kredytu ziemskiego długoterminowego, projekt, który niebawem ma być rozważany przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie. W pewnych sferach powstał projekt rozpoczęcia starań w celu zwołania oficjalnej konferencji międzynarodowej, która mogłaby udzielić Polsce kredytu, wprowadzając kontrolę nad zużyciem pożyczki. Sprawa organizacji kapitałów jako bardzo ważną i palącą musi być jaknajprędzej uregulowana.

W związku z poszukiwaniem kapitału należy się również zastanowić nad pewną formą organizowania go t. j. nad oszczędnością. Zasilanie gospodarstwa krajowego przez gromadzenie nawet drobnych oszczędności jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. W czasach normalnych kapitały z oszczędności stanowiły bardzo poważną pozycję, będąc niezbędnym warunkiem rozwoju gospodarstwa krajowego i zasilając wszystkie dziedziny tegoż gospodarstwa. Niestety u nas widoki gromadzenia oszczędności, przynajmniej w najbliższej przyszłości, są bardzo słabe, dotąd mianowicie, póki stosunki pieniężne nie zostaną ustalone. Społeczeństwo ciągle jeszcze żyje pod wrażeniem zawodu, jakiego doznało w czasie wojny i po wojnie. Ludzie stracili wszystko, co w ciągu wielu lat ciężką nieraz pracą, zdołali zao-

szędzić. Epilogiem tego procesu było krzywdzące przerachowanie wierzytelności. Nic dziwnego, że po tak smutnym doświadczeniu, całe społeczeństwo z nieufnością patrzy na próby zorganizowania oszczędności. Po przeprowadzeniu reformy pieniężnej zostały stworzone odpowiednie warunki dla oszczędności, lecz niestety kurs złotego załamał się, a nawet zainicjonowane zarządzenia nie wróżą nic dobrego, wprowadzają tylko niepewność.

Przy obecnych stosunkach pieniężnych sprawa oszczędności przyjmuje zgoła inny obrót, szkodliwy nawet dla życia gospodarczego, bowiem oszczędzający uciekają od posiadania złotych, a nabywają waluty zagraniczne, stwarzając przez sztuczne zapotrzebowanie, tembardziej gdy obrót walutami zagranicznymi w kraju jest zabroniony. Część walut zostaje wycofana w ten sposób z obiegu, a niedostateczny obieg pieniężny w kraju jeszcze się uszczupla. Oszczędności w złotych,

ze względu na niepewność stosunków pieniężnych są niemożliwe i rujnujące. Akcja oszczędnościowa, dała już pewne rezultaty w formie zwiększonych wkładów oszczędnościowych w różnych instytucjach finansowych, obecnie jednak wskutek niepewności sytuacji zamiera, i zapewne kontynuowana nadal nie będzie.

Pomimo warunków niesprzyjających oszczędności, sprawa ta jest zbyt wielkiej wagi, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego. Akcja oszczędnościowa musi być prowadzona nadal i nawet wzmocnić ją należy, jednak trzeba stworzyć odpowiednie warunki, zabezpieczyć oszczędzających przed stratami, czy to na wypadek obniżenia się kursu złotego, czy też na wypadek krzywdzących zarządzeń.

Oszczędność jako forma organizacji kapitałów, jest zagadnieniem zbyt ważnym, aby je lekceważyć, przeciwnie należy oszczędzających otoczyć specjalną opieką. (D)

Walka o cło agrarne w Czechosłowacji.

(-) Sprawa stałych cel agrarnych w Czechosłowacji jest już od dłuższego czasu przedmiotem ciągłych sporów między czechosłowackimi stronnictwami politycznymi. Ogólnie się przypuszczało, że rząd urzędniczy Czernego wprowadzi cła agrarne w formie rozporządzenia, jednakże obecnie okazało się, że sprawa ta może zostać załatwiona na drodze parlamentarnej. Przypuszczać należy, że już w najbliższej przyszłości sprawa cel agrarnych zostanie definitywnie rozstrzygnięta.

Stronnictwo agrarne wystąpiło bowiem z konkretnym wnioskiem, który wkrótce znajdzie się na porządku dziennym izb ustawodawczych. W tych dniach rozpatrywano wniosek ten w komisji gospodarczej senatu, gdzie stoczona została w tej sprawie zacięta walka między poszczególnymi stronnictwami politycznymi. Za wprowadzeniem cel agrarnych wypowiedzieli się agrarjusze oraz wszystkie stronnictwa mieszczańskie, podczas gdy obydwie stronnictwa socjalistyczne i komuniści głosowali przeciwko zgłoszonemu wnioskowi.

Dyskusja w sprawie cel agrarnych była bardzo burzliwa, na co wskazuje już i ta okoliczność, że obrady komisji przeciągnęły się do późnych godzin, co w życiu, naogół bardzo zrównoważonego, i spokojnego, senatu jest rzeczą wprost niebywałą. Zwolennicy cel agrarnych dowodzili, że złożony

wniosek jest koniecznością chwili obecnej, gdyż rolnictwo czechosłowackie przeżywa wprost katastrofalny kryzys, który mógłby zostać zażegnany jedynie dzięki wprowadzeniu cła na produkty rolnicze. Ceny ziemio-
płodów wykazują ostatnio taki spadek, że mowy być nie może o tym, by rolnicy kryć mogli koszta produkcji; wskutek tego gospodarstwa wiejskie są po większej części pasywne, a obawiać się należy, że stan taki poprowadzić może do zadłużenia i zupełnego upadku rolnictwa. Agrarjusze popierali przedstawicieli wszystkich stronnictw mieszczańskich, zaznaczając, że wprowadzenie stałych cel agrarnych będzie równoznaczne z powrotem do normalnych stosunków. Przeciwnicy wniosku natomiast oświadczyli, że wystarczające są w zupełności t. zw. cła ruchome, które już przeszło rok obowiązuje w Czechosłowacji. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem agrarjuszy, który został większością 11 głosów przeciwko 6 przyjęty. Zaznaczyć należy, że stronnictwa niemieckie i węgierskie brały czynny udział w dyskusji i w głosowaniu nad wnioskiem agrarjuszy, co posiada doniosłe znaczenie dla ukształtowania się stosunków politycznych w Czechosłowacji. Na mocy głosowania w senackiej komisji gospodarczej przewidzieć już można teraz, jak wypadnie głosowanie nad powyższym wnioskiem na plenum izb ustawodawczych.

BILETY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z ZAGRANICĄ.

(-) Ministerstwo komunikacji zamierza wprowadzić w kolejowym ruchu osobowym z obcymi państwami bilety bezpośredniej komunikacji z opłatą za całą podróż zagraniczną, jak również przyjmowanie w Polsce

opłat za przewóz bagażu na kolejach zagranicznych.

Narazie nie można tego osiągnąć tylko w komunikacji z Francją, gdyż dzielące Polskę od Francji koleje niemieckie nie chcą podpisać obustronnej umowy.

Rokowania w tym kierunku trwają.

ZYGZAKI**Mróz na Anglika.**

Anglikowi w dniach ostatnich
Bardzo mocno zrzędzła mina
Na brytyjskich bowiem wyspach
Strajk powszechny się zaczyna.

Wczoraj jeszcze w Europie
On dyktował swe rozkazy
Dziś ze strachu sam się trzęsie
Bo dostaje silne razy.

I od kogo? — zapytacie
Kto go na strach ten naraża?
Boi Anglik się, nieboże,
Robotnika i węglarza.

Już utracił swoją flegmę,
Stracił spokój też w stolicy
Pierwsze trupy krwawą plamą
Porosiły bruk ulicy.

Wiele nieraz już cierpiała
Nasza Polska Republika
Dziś pociechę małą mamy:
Przyszedł mróz i na Anglika.

—oOo—

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Piątek, 7 maja — Domiceli p. m.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 108.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
auczycie
radjofon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Halka”
Teatr Popularny „Kiliński”.
Casino „Kobieta na sprzedaż”.
Reduta „Czerwony korsarz”.
Luna „Ten, którego biją po twarzy”.
Grand-Kino „Kiedy mężatka jest żoną”.
Odeon „Aż do skutku”.
Dom Ludowy „Życie i scena”.
Apollo „Zigano”.
Resursa „Człowiek w płonącej kuli”.
Corso „Żelazny grobowiec”.
Miejski Kin. Oświat. „Cywilizacja”.

—oOo—

Wiadomości bieżące**OTWARCIE KONSULATU
I ŚNIADANIE.**

Jeden z najbogatszych łódzkich przemysłowców Adam Osser został mianowany konsulem włoskim w Łodzi. Z tej racji na otwarcie konsulatu przybył onegdaj do Łodzi poseł włoski przy rządzie polskim p. Maicui.

Na otwarciu konsulatu byli obecni przedstawiciele władz państwowych oraz przemysłu.

Po uroczystości otwarcia odbyło się na cześć gościa z Warszawy skromne śniadanie, które podobno pana Ossera kosztowało tylko...20,000 złotych

Jak na te ciężkie czasy niedużo.

—oOo—

Spełnijmy obowiązek !!!

JAK POWINNIŚMY UCZCIĆ STRAŻ OGNIOWĄ W DNIU JEJ 50-LETNIEGO JUBILEUSZU.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza w dn. 15 i 16 maja r. b. święcić będzie 50-lecie swojej owocnej i pełnej poświęcenia działalności.

W ciągu półwiekowego istnienia straży mieszkańcy naszego miasta aż nazbyt dobrze poznali wartość tej niezbędnej w czasach dzisiejszych instytucji.

Ileż to razy bohaterscy strażacy z narażeniem własnego życia ratowali mienie ludzkie przed straszliwym żywiołem!

Ileż razy sami padali ofiarą swego obowiązku, chcąc z morza płomieni ratować dziełki istnień ludzkich?

Jednak nie zrażali się do swego zawodu! Niebezpieczeństwa i nadludzkie trudy przy gaszeniu pożarów, nie odstraszały setek bohaterów, z narażeniem własnego życia spełniających swój ciężki obowiązek!

Dlatego — też obecnie, wobec zbliżającego się 50-letniego jubileuszu istnienia Straży Ogniowej, Łódź — słusznie nazwana miastem pracy powinna ocenić pracę Straży i wyrazić serdeczną wdzięczność tej najpożebniejszej instytucji użyteczności publiczności.

Straż jednak nie pragnie szumnych frazesów, jakimi zwykle obdarzają jubilatów.

Straż pragnie czynu! Pragnie go jednak nie dla siebie, lecz dla dobra tych, którzy czynu tego dokonają.

Czynem tym jest nabycie 30-metrowej mechanicznej drabiny najnowszej konstrukcji bez której straż nie może obecnie walczyć cwoicznie z ogniem.

Drabina taka kosztuje 7.600 dolarów,

a na tę sumę skromny budżet Straży Ogniowej nie wystarczy.

Byłoby najpraktyczniej, gdyby wspomnianą drabinę nabyło miasto i w dniu jubileuszu podarowało straży jako cenny lecz niezbędny jej upominek.

Niestety, finanse miasta nie pozwalają na to, aby Magistrat nasz mógł sobie pozwolić na tak wspaniały gest.

Licząc się z tem Zarząd miasta wyasygnować może pewną kwotę, brakującą natomiast sumę powinni złożyć mieszkańcy Łodzi dając tem dowód, że rozumieją doniosłość i znaczenie Straży Ogniowej i dbają o to, aby ta Straż miała wszystkie niezbędne rekwizyty, potrzebne do gaszenia pożarów.

Pożądanem byłoby, aby zrzeszenia przemysłowców i kupców, właściciele nieruchomości i towarzystwa kredytowe w pierwszym rzędzie złożyły na kupno drabiny poważniejsze kwoty, a ten obywatelski czyn podziałałby zachęcająco na inne związki i zrzeszenia, które również nie powinny się uchylać od tego obowiązku.

Resztę sumy powinni złożyć obywatele!

Aby im to uprzystępnic i udogodnić Redakcje wszystkich pism otwierają rubrykę składek na Straż Ogniową.

Niechaj więc każdy kto może złożyć najdrobniejszy nawet datek, a spełni swój obowiązek wobec instytucji, która w ciągu pół wieku z zaparciem się siebie i z poświęceniem broniła naszego mienia a niejednokrotnie i życia przed klęską pożaru.

(Gog)

**Emigracja do Kanady
i Stanów Zjednoczonych.**

W ostatnich czasach zapanowała tak na terenie łódzkim jak i na terenach innych miast Polski, gorączka emigracyjna do Peru, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Na tym tle wynika bardzo wiele nieporozumień. Konsulat peruwiański w Warszawie ograniczył do minimum ilość wiz emigracyjnych, i tak np. w tym roku udzielił ich zaledwie 9. Wiele osób nie mogąc legalnie przedostać się do Peru udają się tam drogą nielegalną. W ten sposób przybyło do Peru w tym roku około 1500 Polaków. Ponieważ rząd tego państwa przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, oraz przeprowadzane są częste rewizje i kontrole osób, mogą się zdarzyć fakty, iż nie jeden „nielegalny” emigrant z przyczyn braku odpowiednich dokumentów zostanie wysłany z powrotem do Polski. To samo dzieje się i z

KOSZTY UTRZYMANIA WZRATAJĄ.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania pod przewodnictwem dr. Skalskiego w obecności inspektora pracy Wyżkowskiego i przedstawiciela przemysłowców inż. Gutkego, stwierdziła, że w miesiącu

emigracją do Kanady. Na terenie łódzkim i w innych miastach uwijają się agenci różnych linii okrętowych, którzy namawiają do emigracji zapewniając uzyskanie w Ameryce kawałka ziemi, bądź też jakiego zajęcia, a w podróży ułatwienia oraz ulgę przy regulowaniu kosztów przejazdu. Przejazd do Kanady wynosi 130 dolarów, agenci ci jednak pobierają nawet do 300 dolarów. Ponieważ rządy państw Ameryki tak Północnej jak i Południowej obostrzyły warunki oraz utrudniły łatwość emigracji do swych krajów, ostrzegamy wszystkich zainteresowanych, by w takich sprawach postępowali oględniej i rozsądniej. Najlepiej zasięgać jest informacji, bądź to w urzędzie emigracyjnym w Warszawie, bądź też we właściwych konsulatach bezpośrednio. (U)

kwietniu, w porównaniu z miesiącem marcem, koszty utrzymania wzrosły o 7,38 proc.

Na zwyczaję tę złożyła się w pierwszym rzędzie podwyżka cen chleba, odzieży oraz w mniejszym stopniu innych artykułów codziennej potrzeby. (bip)

—oOo—

FELCZERZY ZASTĘPUJĄ LEKARZY W KASIE CHORYCH.

Jak wiadomo lekarze kasowi z dniem 1 maja przerwali pracę we wszystkich instytucjach Kasy Chorych. Związek lekarzy kasowych chcąc przyjąć z pomocą ubezpieczonym zorganizował pomoc lekarską bądź to w gabinetach prywatnych lekarskich, bądź też w lecznicach prywatnych. Zarząd Kasy Chorych w dalszym ciągu stoi na swym upartym stanowisku i nie zmierza do zlikwidowania zatargu z lekarzami narażając w ten sposób ubezpieczonych na różne przykrości. Następnie zarząd Kasy Chorych zmusza pod presją felczerów zatrudnionych w instytucjach Kasy Chorych do wykonywania czynności takich, które mogą być dokonane tylko przez lekarza. Sprawa powyższa rozpatrywana była przez zarząd Związku Lekarzy Kasowych onegdaj i zarząd postanowił w dniu dzisiejszym interwenjować w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia Publicznego i zażądać od dr. Skalskiego, aby zwrócił się do zarządu Kasy Chorych z żądaniem zaniechania wywierania presji na felczerach. Jak się dowiadujemy robotnicy większych zakładów przemysłowych postanowili w tych dniach wysłać delegację do zarządu Kasy Chorych i zażądać zlikwidowania zatargu z lekarzami. (pap)

ZATARG Z LEKARZAMI KASOWEMI NA MARTWYM PUNKCIE.

Trwający od tygodnia bojkot stanowisk lekarskich w kasie chorych stanął na martwym punkcie.

Zarząd kasy uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu cofnięcie wszelkich dotychczasowych ustępstw, przyznanych lekarzom, w toku pertraktacji i postanowił przyjmować do pracy jedynie tych lekarzy, których komisja weryfikacyjna zaliczyła do pierwszej kategorii.

Prócz tego zarząd kasy, postanowił przyjmować do pracy lekarzy z innych miast i w ten sposób przełamać bojkot, proklamowany przez związek lekarzy.

Wobec tego zatarg ten przybiera przewlekłą formę i niema szans na rychłe zlikwidowanie go. (o)

KOMISJA POBOROWA URZĘDUJE.

W dniu dzisiejszym na komisję poborową Nr. 1 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1904, odroczeni z art. 35 b. ustawy (czasowo niezdolni), posiadający zaświadczenia od nr. 2101 do 2800.

Na komisję poborową nr. 2 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni rocznika 1905 zarejestrowani od liczby 201 do 300.

ROBOTNICZY WYSTĘPUJĄ NA DROGĘ SĄDOWĄ PRZECIWKO „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE”

Robotnicy zatrudnieni w Widzewskiej Manufakturze zamierzają wystąpić na drogę sądową ze skargą przeciwko wymienionej firmie. Skarga ta spowodowana została zatargiem między dyrekcją a robotnikami. Firma bowiem wypłacała robotnikom za urlopy według pracy dniówkowej, a nie akordowej. Robotnicy opierają się na opinii inspektora pracy że ich wynagrodzenie za urlopy powinno być obliczone zgodnie z ustawą z 16 maja 1922 i że wszelkie umowy, zawarte wbrew tym przepisom prawnym są nieważne. Z tego względu winna „Widzewska Manufaktura” zapłacić według zarobków akordowych. a nie dniówkowych.

S. † P.

PIOTR LUDERA

Porucznik 4 pułku Art. Ciężkiej

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 5 maja r. b. przeżywszy lat 27.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 maja o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym. Wyprowadzenie zwłok z Wojskowego Szpitala Okręgowego przy ul. Zeromskiego 113 na stary cmentarz katolicki nastąpi tegoż dnia o godz. 3 pp.

o czym zawiadamiamy

1327—

Dowódca i Korpus Oficerski 4 p. a. c.

Groźba strajku ogólnego w Magistracie.

W dniu wczorajszym na skutek zaproszenia Inspektora Pracy, przybyli do inspektoratu przedstawiciele związków zawodowych pp. Kowalski, Stemborowski i Piechotkówna, oraz z ramienia magistratu inż. Brzozowski i Rodewald w celu zlikwidowania zatargu między magistratem a robotnikami w warsztatach miejskich.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli że sprawa ta była tematem obrad zarówno w wydziale budownictwa jak i magistratu i postanowiono sprawę tę załatwić w następujący sposób: albo wszyscy pracownicy warsztatów wcieleni zostaną pod względem przepisów między robotników sezonowych, albo prawa ich uzależnione będą od przepisów dla robotników w przemyśle lub też magistrat 18 z nich uzna jako stałych pracowników, a co do reszty to nie zagwarantuje im stałego miejsca.

Powyższe oświadczenie wywołało długą dyskusję i w konkluzji przedstawiciele związków zawodowych odrzucili wszystkie trzy koncepcje magistratu podtrzymując w całości swe poprzednie żądanie.

Rzecznicy magistratu wobec tego wyjdzie, a zresztą nie posiadają oni pełnomoczeń do pertraktacji, wychodzących poza ramy projektu magistrackiego.

Gdy dalsza dyskusja nie doprowadziła do porozumienia, Inspektor Pracy inż. Wojtkiewicz oświadczył że wobec takiego stanu rzeczy uważa swą misję za skończoną i wyjście dla tej sytuacji widzi tylko w obradach prezydium magistratu.

W odpowiedzi na to przedstawiciele magistratu wyjaśnili że prezydium sprawą tą zajmować się nie będzie miało potrzeby, gdyż stanowisko magistratu jest jasne i zdecydowane.

Wyjaśnienie powyższe przedstawiciele związków zawodowych uznali za złą wolę magistratu i zakomunikowali, że odbędzie się więc pracowników magistratu, na którym zapadnie uchwała przyłączenia się do strajku innych wydziałów magistrackich, jak to na plantacjach, przy robotach brukarskich, w rzeźni miejskiej i innych. (bip)

—oOo—

Zwolnienie od obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Jak się dowiadujemy w związku z przeprowadzonym obecnie poborem całkowite zwolnienie od powszechnego obowiązku służby wojskowej następuje:

1) w razie całkowitej niezdolności do jakiegokolwiek służby wojskowej;

2) w wypadkach udowodnienia obcej przynależności państwowej, zgodnie z przepisami prawa w przedmiocie obywatelstwa polskiego;

3) wskutek zasądzenia prawomocnym wyrokiem sądowym na pozbawienie praw obywatelskich.

Zwolnienie z tytułu posiadania obcego obywatelstwa następuje na prośbę strony, wniesioną do władzy administracyjnej pierwszej instancji, w której listach poborowych umieszczony jest dotyczący poborowy, względnie rekrut. Zwolnienie może być orzeczone tylko w tym wypadku, jeżeli dochodzenie ustaleni ponad wszelką wątpliwość fakt utraty, względnie braku obywatelstwa polskiego jeszcze przed wcieleniem do wojska.

Oprócz wypadków wymienionych, zwolnienie od obowiązku służby wojskowej

może nastąpić w razie ubiegania się o uzyskanie obcego obywatelstwa, lub uzyskania tego obywatelstwa według ustaw o obywatelstwie. O zwolnienie takie starać się mogą odnośne osoby, jeżeli:

a) są w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej obowiązane do służby wojskowej w wojsku stałym, w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu;

b) są w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej obowiązane do stawienia się do poboru, tudzież wszystkie osoby, które wprawdzie nie wstąpiły w wiek poborowy, ale ukończyły już 17 lat życia.

Prośby o zwolnienie winny być wniesione do władzy administracyjnej (Komisarjat Rządu na m. Łódź) w której listach poborowy proszący jest umieszczony.

O zwolnieniu jednakże rozstrzyga minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Osoby, zwolnione w całości lub częściowo od obowiązku służby wojskowej, płacą podatek wojskowy.

—oOo—

OBLEŻENIE KOŚCIÓŁKA MARJAWICKIEGO PRZY UL. NAWROT

Od dłuższego czasu pod kościółkiem marjawickim przy ul. Nawrot zbierały się marjawitki i rozsiewały wersje, że w najbliższych dniach przyjedzie komornik i wyrzuci wszystko z kościoła i będzie w nim urządzony teatr. Łatwowiecne baby całymi dniami i nocami uzbrojone w szczotki, kilofy wyczekiwały przy dzwonnicy na przybycie komornika. W dniu wczorajszym t. j. w oznaczonym dniu przybycia komornika o godzinie 12-tej w południe zebrała się większa ilość bab marjawitek i formalnie uczyniły obleżenie kościoła odmawiając głośno modły. Zaalarmowany VIII-my komisariat wysłał na miejsce swych funkcjonariuszy.

OTWARCIE WYSTAWY PRZYRODNICZEJ W ŁODZI.

W niedzielę dnia 9 maja o godz. 12 w południe w gmachu szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza przy ul. Targowej odbędzie się otwarcie wystawy przyrodniczej w Łodzi przyczem wystawione będą eksponaty sekcji: walki z gruźlicą, jaglicą, z chorobami zakaźnymi, oraz sekcji do walki z epidemjami.

W czasie wystawy będą wygłaszane odczyty zorganizowane przez oddział sanitarny i Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi. (u)

PODATEK OBROTOWY ODROCZONY.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, podatek obrotowy za rok 1925 a właściwie jego pierwsza rata w wysokości 1—4 przesunięta została z dn. 15 maja na 15 czerwca.

Podatek ten należy płacić nie czekając na nakaz płatniczy już co kwartał i tylko raz urzędy skarbowe nadesła nakaz ile trzeba dopłacić

Ulga ta zastosowana została dlatego, że obecnie należy płacić podatek obrotowy za drugie półrocze 1925 r. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, staraniem Łódzkiego Towarzystwa Operowego dana będzie po raz pierwszy przygotowywana od kilku miesięcy opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki „Halka” w wykonaniu wybitnych sił zawodowych i amatorskich z Józefem Stępniewskim, tenorem scen jugosłowiańskich i Bronisławą Olecką na czele. Reżyserja Konstantego Tatarakiewicza. Kostjumy z Teatru Polskiego w Warszawie. Dekoracje Bolesława Kudewicza.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży szkół średnich, ukaże się po raz przedostatni przepiękna baśń poetki M. Maeterlincka „Błękitny Ptak”. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek o godz. 8.30 po cenach najniższych historyczna sztuka w 5 aktach M. Bałuckiego „Jan Kiliński” z udziałem całego zespołu artystycznego. Role bohatera szewca-pułkownika gra dyr. J. Pilarzki. W przygotowaniu świetna tryskająca humorem operetka w 4 aktach p. t. „Córka pułku”. Udział w operetce biorą najlepsze siły wokalne naszego zespołu z p.p. Brandtówną i Urbańskim na czele. Nowe tańce i efektowne ewolucje przygotuje baletmistrz B. Nowiński. Operetka otrzymuje nową oprawę w kostjumach i dekoracjach. Kasa ~~otwarta od 12~~ — 3-ej i od 5 — 10 wiecz.

Protest Zw. Zaw. Handlowców Polskich.

Niniejszym potwierdzamy kilkakrotne oświadczenia złożone przez przedstawicieli naszych na konferencjach, iż Związek Zawodowy Handlowców Polskich (ul. Piotrkowska 108) wystąpił z Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej.

Ponieważ listem z dnia 20 ub. m. Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzecz. Pol., Oddział w Łodzi zgłosił także swoje ustąpienie z M.K.P., tem samem z członków założycieli pozostały: Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan oraz Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Przemysłowych (Sienkiewicza 27)

Według § 18 regulaminu M.K.P., przyjętego na wspólnym zebraniu zarządów w dniu 17 czerwca 1924 r. Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza istnieje i korzysta z tej nazwy dopóty, dopóki należą do niej przynajmniej cztery zrzeszenia z pośród założycieli.

Ponieważ Związek nasz, jak również Związek Zawodowy Pracowników Banko-

wych z M.K.P. ustąpił, tem samem pozostałe Związki nie mają prawa używania w dalszym ciągu nazwy „Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza”.

Tworzenie przez pozostałe Związki wraz z szeregiem innych organizacji nowej M.K.P. dowodzi nielojalnego postępowania Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan oraz Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Przemysłowych, które nie honorują nawet własnych uchwał i pragną wyzyskać popularność dawną M. K. P.

Podkreślając ten fakt, zasługujący na napiętnowanie, zastrzegamy się przeciwko tego rodzaju metodom wprowadzania w błąd opinii publicznej i zaznaczamy, że sprawę powyższą poruszemy na łamach miejscowej prasy.

Z poważaniem

„Zarząd
Związku Zawodowego
Handlowców Polskich w Łodzi”.

Komorne trzeba płacić.

NATYCHMIASTOWA EKSMISJA NIEAKURATNEGO LOKATORA.

Przed dwoma dniami Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem vice-prezesa Olszyńskiego rozpatrywał sprawę o eksmisję z powództwa Otylii Szwanke przeciwko lokatorowi Isaji Rotensztajnowi zamieszkałemu przy ulicy Sienkiewicza 30.

Pozwany mimo upomnienia notarialnego zalegał z zapłatą komornego i świadczeń za 5 kwartałów. Pozwany bronił się między innymi zarzucając, iż powódka mimo kilkakrotnych z jego strony propozycji komornego przyjąć nie chciała i po wołał się na świadków. Rzecznik powódki mec. Mikołaj Nippe w treściwym przemówieniu wykazał „złą wolę” pozwanego, wyjaśniając, że pozwany jest człowiekiem zamożnym, prowadzi bowiem przedsiębiorstwo pończosznicze dające stałe dochody oraz, że wezwanie notarialne jest dostatecznym dowodem postawienia pozwanego w stan zwłoki i że pozwany gdyby chciał faktycznie płacić komorne, to mógłby to skutecznie każdej chwili przesyłając pieniądze pocztą lub składając je u wzywającego go notariusza, że wreszcie pozwany przez niezłożenie w terminie przepisanych opłat na badanie

świadków uwidocznili tendencję do odraczania sprawy.

W konkluzji — wobec ustalenia „ważnej przyczyny”, skutkującej rozwiązaniem umowy najmu (art. 11 ustawy o ochronie lokatorów (mec. Mikołaj Nippe prosił sąd Okręgowy o eksmisję pozwanego ze wszystkimi osobami prawa jego reprezentującymi oraz o zaopatrzenie wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności.

— Sąd całkowicie przychylił się do wywodów rzeczownika powódki i wydał wyrok, mocą którego pozwany Isaja Rotensztajn ma być bezzwłocznie wyekmitowany z zajmowanego lokalu z wszystkimi osobami prawa jego reprezentującymi. Wyrok Sąd zaopatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności.

Nadto Sąd zgodnie z żądaniem zasądził na rzecz powódki zaległe komorne i koszty związane z prowadzeniem sprawy.

Ciężka, lecz słuszna kara dotknęła nieakuratnego lokatora Isaję Rotensztajna, wyznawcę zasady że „z zapłatą komornego można zwlekać” (o)

Dzień „Młodej Polski” w Pabjanicach.

W dniu 2 maja b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie Sztandaru Stow. Młodzieży Katolickiej w Pabjanicach. Uroczystości rozpoczęto Nabożeństwem Majowym w Kościele parafialnym na Starym Rynku gdzie aktu poświęcenia Sztandaru dokonał Patron S. M. K. w Pabjanicach ks. Kubis, poczem na ambonę wstąpił ks. Kapelan St. Nowicki, wygłaszając podniosłe przemówienie „o zadaniach i celach młodzieży katolickiej w dobie obecnej”. Po odśpiewaniu „Roty” uformował się olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrą, w którym wzięły udział organizacje wychowawczo - wojskowe jak: „Stowarzyszenia Młod. Katol.” z oddziałów łódzkich, „Sokola” Harcerstwa, organizacje kulturalno - oświatowe jak Stow. Robot. Chrześc., Stowarzyszenia „Lutnia” „Lira”, oddziały Straży Ogniowej, oraz przeróżne liczne organizacje z Województwa Łódzkiego.

Obchód robił wrażenie manifestacji Młodej Polski, która stanęła śmiało pod sztandarem Matki Bożej Częstochowskiej i Orła Białego — pod nie-

śmiertelnym hasłem „Bóg i Ojczyzna”

Pochód przeszedł z kościoła głównymi ulicami miasta i rozwiązał się przed gmachem sali gimnastycznej, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Gości na sali powitał ks. patron Kubis, poczem przemawiali prezydent m. Pabjanic p. Jankowski, kierownik szkolnictwa p. Nowakowski, inżynier Wojciechowski, sędzia Borkowski, pani Umińska, ks. Durek oraz szereg delegatów przybyłych na powyższą uroczystość. Referat „o ideologii Stow. Młodzieży Katol.” wygłosił prezes S. M. K. z m. Łodzi p. Kuzan, poczem nastąpiła część koncertowa, odegrana siłami koła dramatycznego przy S. M. K. w Pabjanicach. Na miejscu będzie podkreślić wielkie zainteresowanie się starszego społeczeństwa pabjanickiego ruchem młodzieży, co daje gwarancję rozwoju życia organizacyjnego młodzieży. Uroczystość powyższa wywarła wielkie wrażenie na mieszkańcach Pabjanic.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki ofiarowała rzez Komitetu Bezrobotnych pracowników umysłowych m. Łodzi 1,134 zł. 60 gr. jako dochód z wejść na wystawę Styków w ciągu ostatnich dwóch tygodni — w wysokości 33 proc. wpływu.

Z Łodzi obrazy Styków zostały wysłane w części do Paryża, w części zaś do Muzeum na Capri. Obecna wystawa zbiorowa dzieł seniora Łódzkiego artystów M. Trebacza oraz ciekawych prac trupy lwowskich artystek daje dużą sumę wrażeń estetycznych.

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 9. maja rb. o godz. 12 i pół w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Starzyński wygłosi odczyt nt. „Walka z tyfusem płamistym”. Wejście bezpłatne.

Ze sportu**ZAWODY ATLETYCZNE W ŁODZI.**

W dniach 13, 15 i 16 bm. odbędą się w sali L.T.S.G. przy ul. Zakątnej zawody atletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Zawody te rozpadną się na dwie części: zapasnictwo, a więc walkę grecko-rzymską, oraz dźwiganie ciężarów, składającą się z pięcioboju — 1) rwanie jednorącz, 2) podrzucanie oburącz, 3) rwanie oburącz, 4) podrzucanie oburącz, 5) wypychanie oburącz.

W zawodach powyższych udział wezmą najlepsi zawodnicy miejscowi, którzy wystąpią w barwach Siły, Barkochby i Sokoła. Jeśli chodzi o zapasnictwo: to startować będą: Meyer, mistrz Polski wagi koguciej, Berger II-gie miejsce w wadze lekkiej na zawodach o mistrzostwo Polski, oraz Minnich, Szkoda, Gross, Hiller, Schlauderbach i cały szereg innych. Dźwiganie ciężarów, które w Łodzi stoi na nader wysokim poziomie zgromadzi na starcie poza zawodnikami Siły i Sokoła także i atletów Barkochby, stanowiących w tej konkurencji najwyższą klasę polską, z Winiakami, Zelkowiczem, Wajngartenem, Herszlikowiczem i Langeinem na czele.

Całość zawodów przedstawia się wprost imponująco: nic też dziwnego, że wzbudziły one w sferach sportowych Łodzi ogromne zainteresowanie.

Dodać należy, że zawodnicy, którzy w nadchodzących mistrzostwach atletycznych okręgu łódzkiego go zajmą, czołowe miejsca, staną do rozgrywek o mistrzostwo Polski, które się odbędą niezadługo w Katowicach, przyczem ze względu na wysoki poziom atletyki łódzkiej, odegrają tam poważną rolę.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO W ŁODZI.

(C-S) W nadchodzącą niedzielę, dn. 9 maja w zawodach o mistrzostwo ŁZOPN., spotkają się następujące drużyny: na boisku przy ul. Wodnej o godz. 17 Turysci — Union, na boisku WKS. o g. 10,45 Widzew — ŁKS. na boisku o godz. 10,45 Ł. T. S. G. — Siła.

JAZDA ZREĆZNOŚCI NA MOTOCYKLACH.

Poznań 6, V. (C-S) Zorganizowana przez T.S. „Unia” zawody w jeździe zręczności na motocyklach wypadły niezwykle ciekawie. Startowało 17 zawodników, przyczem wyniki są następujące: 1) Gunsche bez punktów karnych, 2) Fischer von Mollart 35 pkt. karnych, 3) Kostrzyński 45 pkt. karnych, 4) kpt. Mańczak. Dodać należy, że Kostrzyński mistrz Polski w jeździe na motocyklach, Gunsch i kpt. Mańczak znani są dobrze Łodzi z zeszłorocznych zawodów o mistrzostwo Polski w jeździe na motocyklach, w których brali oni udział.

STIBBE WEZMIE UDZIAŁ W TRZYDNIOWYCH ZAWODACH BOKSERSKICH W WARSZAWIE.

(C-S) W dniach od 13 do 16 maja odbędą się w Warszawie wielkie zawody bokserskie z udziałem bokserów łódzkich, poznańskich i górnośląskich. Zawody powyższe organizuje klub pugilatorków „Cestes”, który w dniu wczorajszym nadesłał pod adresem S. S. „Union” zaproszenie dla Konarzewskiego i Stibbe. Ponieważ Konarzewski z zaproszenia zrezygnował (brak czasu), na zawody do Warszawy wyjadzie tylko Stibbe. Będzie on miał za przeciwnika Skowronka z Górnego Śląska.

SENSACYJNE SPOTKANIE BOKSERSKIE GERBICH-STIBBE.

(C-S) Jak się dowiadujemy, był mistrz Polski wagi półciężkiej Jan Gerbich (polski Dempsey), bezsprzecznie najlepszy technik w Polsce, chcąc się zrehabilitować za porażkę na mistrzostwach

Zaburzenia podatkowe w Czołczynie pod Lutomią.

W dn. 28 IV. r. b. do wsi Czołczyna gminy Lutomią pow. Łaskiego przybył sekwestrator Urzędu Skarbowego w Łasku p. Grzymkiewicz w asystencji 1 policjanta w celu przymusowego ściągnięcia podatku majątkowego, p. Grzymkiewicz zebrał gospodarzy wsi Czołczyna żądając od nich wpłaty podatku. Mężczyźni łącznie z kobietami stawili opór i oświadczyli, że płacić podatku nie będą uważając wymiar za niesprawiedliwy.

W dniu 29 IV. urzędnik skarbowy przybył do tej ze wsi w asystencji wójta gminy, komendanta posterunku policji w Lutomią, 2 policjantów lecz gospodarze ponownie stawili opór. W tymże dniu zawia domony o zaburzeniach natychmiast przybył do Czołczyna Starosta pow. Łaskiego p. Dychdalewicz z komendantem powiatowej

policji państwowej p. komisarzem Kieroskim i 6 posterunkowymi. Pomimo kilkudziesięciu wyjaśnień p. Starosty, że podatek majątkowy musi być zapłacony ludność w dalszym ciągu stawiała opór, a charakterystycznym jest fakt, że mężczyźni usunęli się, a najzaciętszymi wrogami podatków okazały się kobiety z dziećmi, które z całą zaciętkością występowały.

Na dzień 5 maja został wyznaczony przez Starostę ostateczny termin wpłaty podatków i w tym dniu przybył z Łasku do Czołczyna Starosta z przedstawicielem Urzędu Skarbowego i komendantem powiatowej policji a z Łodzi kompanja policji w pełnym rynsztunku. Podatek majątkowy został wpłacony, a najbardziej oporni aresztowani i odstawieni do więzienia.

—oOo—

Pomysłowy oszust.

NIELEGALNIE POBIERAŁ ZAPOMOGI Z KASY CHORYCH.

Swego czasu w wydziale uproszczonym łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa Dyonizego Smolińskiego, oskarżonego o bigamję. którego sąd skazał na 2 lata domu poprawy z pozabawieniem praw.

Na tydzień przed rozprawą Smoliński pracował jeszcze w firmie drzewnej Henryk Wyssa jeszcze po rozprawie firma o wyroku na swego pracownika nie wiedziała.

W kilka dni po uprawomocnieniu się wyroku przybyła do firmy Henryk Wyss mieszczący się przy ul. Kopernika, żona skazanego, która oświadczyła, że mąż jej jest chorym i prosiła o wydanie jej karty, na zasadzie której małżonka otrzyma wypłatę zapomogową z Kasy Chorych.

Kwit został Smolińskiej wydany i druga lecnica Kasy Chorych wypłaciła na zasadzie oświadczenia firmy, zapomogę.

Gdy jednak prasa lokalna ogłosiła sprawozdanie z przebiegu rozprawy Smolińskiego, skazany został z firmy wydany zaocznie i siłą rzeczy wypisany z Kasy Chorych.

Kuzynkiem Smolińskiej był niejaki Antoni Leško, który również pracował w firmie Henryk Wyss, a w umyśle którego powstał plan pobrania jeszcze kilka zapomóg na nazwisko Smolińskiego.

Ponieważ jednak Leško wiedział, że Kasa Chorych Smolińskiego już wypisała przeto nie przybył on przez kilka dni do pracy, uzyskał świadectwo lekarskie, iż jest przeziębionym i pomimo, że mógł

pracować posłał do fabryki żonę, która przyniosła mu kartę zapomogową.

Na karcie figurował podpis firmy ze stemplem, oraz nazwisko Antoniego Leški.

Dotychczas rzeczą niezbadaną jest skąd Leško uzyskał kompletnie wypełnioną kartę zapomogową na nazwisko skazanego Smolińskiego, a wczorajsza rozprawa sądowa również okoliczności te nie ujawniła.

Leško znał podpis doktora, u którego leczył się Smoliński jeszcze przed dwoma laty, i w dniu 28 stycznia rb. podrobił podpis doktora Rajterowskiego, poczem udał się do drugiej lecznicy Kasy Chorych, gdzie wypłacono mu 102 zł.

Po pewnym czasie Antoni Leško powtórzył ten sam manewr lecz w międzyczasie Kasa Chorych została o nadużyciu poinformowana i Leško został przy okienku zatrzymany.

Ponieważ wypłaty w Kasie Chorych odbywają się za mattem okienkiem, przeto urzędnik wypłacający nie zauważył twarzy oszusta, a tylko spostrzegł iż jest on w jasnej kurtce, natychmiast po wywołanym alarmie został osobnik przez policję w bramie zatrzymany.

Oskarżony nie przyznał się do usiłowania pobrania zapomogi, jak również zaprzeczył złożenie fałszywego podpisu dra Rajterow. na karcie zapomogowej. Sędzia Zaborowski po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Żabińskiego skazał Antoniego Leška na 4 miesiące więzienia. (U)

twach Polski wzywał na mecz bokserski Stibbego, obecnego mistrza Polski. Spotkanie to odbędzie się najprawdopodobniej w dniu 23 lub 24 bm.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ANGLJI.

Londyn 5. V. (C-S) W dniach 2 i 3 lipca lipca odbędą się na boisku w Stamford Bridge doroczne zawody lekkoatletyczne o międzynarodowe mistrzostwo Wielkiej Brytanji.

NIEZWYKŁE DALSZE SUKCESY POLAKÓW W RZYMIE.

Rzym 5. V. (C-S) W drugim dniu wielkich konkursów hipicznych w Rzymie, w konkursie o nagrodę „Prix Agnano”, przy udziale około 180 koni pierwsze miejsce uzyskuje rtm. Królikiewicz 1 pkt. Szw. na „Pikadorze”, mjr. Toczek na „Hamlecie” — 3 miejsce, rtm. Antoniewicz na „Zefirze” — 10 m. mjr. Toczek na „Faworycie” — 11 m. rtm. Antoniewicz na „Jowiszu” — 20 m. i rtm. Dzjadulski na Amancie — 23 miejsce. Zwycięstwa Polaków a zwłaszcza rtm. Królikiewicza na nieśmiertelnym Pikadorze wywołują wśród widzów niesłychany zapal i zachwyt.

Rzym 6 V. (C-S) W trzecim dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w Rzymie odbył się wielki konkurs o nagrodę „Grand Prix de la Ville Naples”. Pierwsze miejsce zdobył francuz Gibault z jeźdźców polskich czwarte miejsce za-

jął por. Szosland na „Fagasie” zaś jedenastym miejscem podzielili się trzej nasi jeźdźcy, mianowicie mjr. Toczek, na „Hamlecie” a następnie na „Faworycie”. por. Szosland na „Morinucie” i rtm. Dzjadulski na „Qui Vive”. Drugie miejsce przyznano Włochom, trzecie zaś Portugalji.

FINAL O PUHAR DAVIS'A.

New York 5. V. (C-S) Ostateczny finał rozgrywek o puchar Davisa pomiędzy tegorocznym finalistą i zeszłorocznym zwycięzcą (USA) odbędzie się w dniach od 9 do 11 września w Filadelfji.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 6 maja 1926 roku.

WALUTY:

Dol. St. Zjedn. 10,20.

DEWIZY:

Belgja 29,75
Holandia 410,70,
Londyn 49,60 i pół.
Nowy Jork 19,20
Paryż 31,65,
Praga 30,27 i pół.
Szwajcaria 197,85.

Włochy 41.02 i pół.
Wiedeń 144.30.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

Wobec podwyższenia urzędowego kursu dolara, odpowiednio podwyższył się kurs innych dewiz, z wyjątkiem dewiz na Paryż i Belgię, które były niższe. Obrót ogólny niżej 100.000 dolarów. Dolar gotówkowy w obrotach parafidowych, zaraz po zebraniu giełdy — 10,70. Rubel złoty: 5,64—5,69—5,61.

PAPIERY PROCENTOWE:

10 proc. poz. kolejowa 157,00; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 33,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23,75; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar 8,91; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 22,25; 5 proc. L. Z. Warszawy do 1918 r. 14,25; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 32,50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 18,25

AKCJE:

Bank dyskontowy 5,40 Bank handlowy 1,65; Bank Polski 48,10 Bank Zjedn. ziem. Pol. 0,60; Spiess 2,20; Elektryczność 19,50; Chodorów 3,45; Warsz. Cukier 1,50; Nobel 1,35; Węgiel 1,75; Lilpop 0,50 Modrzejów 1,75; Norblin 0,80; Ostrowiec 3,85; Rudzki 0,70; Starachowice 0,84; Zieleniewski 10,20; Zawiercie 5,50; Żyrardów 6,85; Borkowski 0,35; Haberbusch 5,20; Spirytus 1,05.

Z pożyczek państwowych podniósł się kurs 6 proc. dolarowej z r. 1919—20, zapewne w związku z mocniejszą tendencją dla dolara. Listy zastawne przeważnie słabiej. Akcje na ogół utrzymane.

DOLAR W ŁODZI.

Dolar we wczorajszych obrotach prywatnych notowany był 10,85 przy tendencji zwykłej.

—oOo—

SPISEK MŁODZIEŻY LITEWSKIEJ.

(k) Ze Święcian donoszą o wykryciu spisku, wśród młodzieży litewskiej, który miał na celu odzyskanie Wileńszczyzny od Polski.

W nocy, z 2 na 3 maja dokonano rewizji w internacie gimnazjum litewskiego, przy czem wykryto skład broni oraz szereg dokumentów, stwierdzających, że uczniowie gimnazjum i seminarjum litewskiego w Święcianach trudnili się szpiegostwem wojskowym na rzecz Litwy, mieli wywołać u nas zamieszki. Aresztowano kilkunastu uczniów klas wyższych. Jednocześnie zarządzono szereg rewizji na prowincji i ustalono istnienie licznych oddziałów tej organizacji. Przy tej sposobności wyjaśnię się, dlaczego Tow. „Ritas” tak energicznie sprzeciwiał się rozporządzeniom władz oświatowych co do usunięcia tych uczniów, których wiek (od 20—30 lat) nie odpowiadał wiekowi szkolnemu. Ci właśnie stanowili główny ośrodek spisku.

MAJOWE CHŁODY.

(k) W dniu onegdajszym większa część kontynentu europejskiego znajdowała się pod wpływem obrotu niskiego ciśnienia, którego środek ogarniał Austrię, Węgry, Czechosłowację i Rumunię. W Polsce niebo było silnie zachmurzone, padały deszcze, zwłaszcza na południu i wschodzie, a temperatura nader niska wynosiła od 4 stop. w Białymstoku do 7 w Krakowie; jedynie na południowym wschodzie zaznaczył się jej większy wzrost (Lwów 11 stop.). Pochmurno, choć ciepło, było w pozostałych krajach Europy zachodniej (Berlin 9, Monachium 13, Paryż 15 stop.). Na północy Skandynawii i w Finlandii trwał przez cały dzień lekki mroz. Chmurno i b. ciepło było dopiero na wybrzeżach m. Czarnego oraz w Rosji południowo-wschodniej (Sebastopol 23, Astrachan 25 stop.)

—oOo—

Z dniem 1 maja Związek Lekarzy przystąpił do bojkotu Kasy Chorych m. Łodzi. Jest to już trzecia z rzędu w ciągu 4—ch lat istnienia Kasy Chorych akcja bezrobocia lekarzy na terenie Kasy, żadna jednak z nich nie nosiła tak jawnie charakteru zamachu na żywotne interesy Kasy Chorych oraz dobro ubezpieczonych wniej mas robotniczych, jak obecne bezrobocie.

Nie powstało ono na tle walk o wysokość plac lekarskich, gdyż obowiązująca od roku umowa cennikowa zapewnia lekarzom zupełnie wystarczające zarobki, zwłaszcza w stosunku do nikłych uposażeń w innych zawodach!

Nie powstało ono również na tle walki o pozostałe warunki bytu i pracy, gdyż zawarta w dniu 30 grudnia 1925 r. umowa zbiorowa Kasy Chorych ze Związkiem Lekarzy, daje lekarzom daleko idące prawa zarówno natury moralnej, jak i materialnej, aż do decydującego niemal wpływu na osadzanie stanowisk lekarskich włączni!

O cóż więc walczą lekarze, po co w kilka miesięcy po wejściu w życie niezmiernie dla nich korzystnej umowy zbiorowej, zrywa Związek Lekarzy z trudem osiągnięte porozumienie?

Zawierając umowę zbiorową, tak korzystną dla lekarzy, Zarząd Kasy zastrzegł sobie tylko jedno, a mianowicie, **ABY PRZEPROWADZONA ZOSTAŁA WRESZCIE T. ZW. WERYFIKACJA PERSONELU LEKARSKIEGO, T. J. SPRAWDZENIE, CZY POSZCZEGÓLNI LEKARZE POSIADAJĄ DOSTATECZNE KWALIFIKACJE DO PEŁNIENIA PRZYJĘTYCH NA SIEBIE OBOWIĄZKÓW.** Sprawdzenie to było koniecznością wobec skarg, jakie napływały na lekarzy ze strony ubezpieczonych robotników i pracowników i jeżeli nie mogło być ono dokonane wcześniej, to jedynie na skutek przeciagania się w nieskończoność, utrudnianych stale przez Związek Lekarzy pertraktacji nad umową zbiorową. Postanowiona za zgodą obu stron weryfikacja powierzona została specjalnej Komisji, noszącej nazwę „Komisja Weryfikacyjna dla lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi”. Do Komisji weszli w mniejszości (2) lekarze z ramienia Kasy Chorych i w większości (3) lekarze, reprezentujący ogół lekarski. Na czele Komisji stanął lekarz wybitny i znany w Polsce z zasług, położonych na polu walki z gruźlą — Dr. Seweryn Sterling.

Komisja Weryfikacyjna, po zbadaniu kwalifikacji całego personelu lekarskiego Kasy Chorych, przedstawiła w pierwszych dniach lutego r. b. wyniki swej pracy, orzekając, iż wśród lekarzy kasowych na ogólną liczbę 232, znajduje się 9 zupełnie nienadających się, a 45 niezupełnie nadających się na zajmowane w Kasie Chorych stanowiska.

W chwili zakończenia prac Komisji Weryfikacyjnej w Kasie Chorych stała już na porządku dziennym kwestja zmniejszenia liczebności personelu lekarskiego, która została wysunięta przez Zarząd Kasy ze względu na zmniejszenie się liczby ubezpieczonych z 176 na 112 tysięcy, co zwłaszcza po przeprowadzeniu radykalnej reorganizacji, systemu biurowego i wydaniu ubezpieczonym legitymacyj, usuwających możliwość korzystania ze świadczeń przez osoby nieuprawnione, pociągnęło za sobą ogromne zmniejszenie się ruchu chorych. Dalszym niemniej ważnym powodem, który zmusił Zarząd Kasy do wysunięcia kwestji redukcji całego personelu, a więc i lekarskiego, było dotkliwie zmniejszenie się dochodów ze składek członkowskich.

Idąc drogą, jaką przystoi instytucji demokratycznej i samorządowej, Zarząd Kasy nie chciał narzucić redukcji jednostronnie, lecz chciał ją przeprowadzić w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Lekarzy. Zarząd Kasy uważał jednak za konieczne, wiedząc, iż odnośne pertraktacje wymagać będą dłuższego czasu, wypowiedzieć wszystkim lekarzom pracę na 3 miesiące, z ważnością wypowiedzenia od dnia 1-go lutego r. b. W ciągu tego 3—miesięcznego terminu miały być przeprowadzone pertraktacje ze Związkiem Lekarzy w celu ustalenia listy lekarzy, mających pozostać w Kasie. W pertraktacjach tych Zarząd Kasy stanął na stanowisku, iż redukcja winna objąć przede wszystkim lekarzy zdyskwalifikowanych.

Wówczas jednak, nie szanując swych własnych zobowiązań, Związek Lekarzy podeptał zaufanie, udzielone wybranym przez siebie przedstawicielom i wbrew żywotnym interesom Kasy Chorych, oraz ubezpieczonych zażądał od Kasy Chorych cofnięcia wypowiedzenia pracy wszystkim lekarzom, w tej liczbie i zdyskwalifikowanymi przez Komisję Weryfikacyjną.

Na skutek interwencji p. Wojewody Darowskiego, do którego się zwrócił Związek Lekarzy, Zarząd Kasy poszedł na ustępstwa, chcąc uniknąć bezrobocia lekarzy. Ale i tych ustępstw, które przez Wojewodę, jako oficjalnego przedstawiciela rządu, uznane zostały za b. poważne, było Związkowi Lekarzy za mało. Walne Zebranie Związku Lekarzy odrzuciło propozycje pojednawcze Kasy Chorych i zażądało w swej uchwale, aby redukcja przeprowadzona została zupełnie bez zwracania uwagi na wyniki prac Komisji Weryfikacyjnej.

Do powyższej uchwały nie zastosowała się jedynie pewna część lekarzy łódzkich, oraz wszyscy lekarze ze Zgierza i Konstantynowa, którzy też pracy w Kasie Chorych nie przzerwali.

Cóż oznacza uchwała Związku Lekarzy?

Oznacza ona, że Związek Lekarzy stawia egoistyczny interes jednostek ponad ogólny interes ubezpieczonych, poświęcając ten ostatni w celu ratowania kilkunastu posad dla osób, których kwalifikacje zostały zakwestjonowane i które nie dają gwarancji, że dorosły do sprawowania odpowiedzialnego obowiązku opieki nad życiem i zdrowiem pacjentów Kasy Chorych.

Uproszczeniem Związku Lekarzy Zarząd Kasy Chorych przeciwstawił musiał bezwzględny opór, gdyż przyjęcie propozycji Związku byłoby równoznacznem z uznaniem zasady, że Kasa Chorych nie jest dla ubezpieczonych, lecz dla lekarzy. Ubezpieczeni w Kasie Chorych opłacają za ubezpieczenie swoje ciężko zapracowane grosze po to, aby mieć zapewnioną należytą pomoc na wypadek choroby, a nie po to, aby składały się one na źródło dochodów dla niewykwalifikowanych lekarzy, jakich narzucił Kasie spodobana się prowodyrom Związku Lekarzy!

Ubezpieczeni w Kasie Chorych powierzyli swym władzom autonomicznym sprawę organizacji lecznictwa kasowego po to, aby lecznictwo owe wzniesie na najwyższy poziom, aby usunąć jego niedolę gania, aby przeprowadzić w nim niezbędne reformy. To też **ZAMACH ZWIĄZKU LEKARZY NA AKCJĘ ZARZĄDU W TYM KIERUNKU MUSI BYĆ I BĘDZIE ODPARTY!**

Robotnicy i pracownicy umysłowi — członkowie Kasy Chorych!

W walce przeciwko Kasie Chorych, podjętej dla obrony egoistycznych interesów swych członków przez Związek Lekarzy, stańcie solidarnym szeregiem w obronie własnej instytucji i w obronie jej zagrożonego lecznictwa!

Zwracajcie się w chwili tak krytycznej dla Kasy Chorych po pomoc lekarską tylko w razie rzeczywistej potrzeby!

Przestrzegajcie wszystkich zarządzeń, jakie w okresie bojkotu Kasy przez lekarzy wydane zostaną przez Kasę Chorych!

Wasza jednoczynna opinja będzie Zarządowi Kasy najlepszą podstawą do przetrwania walki narzuconej instytucji przez Związek Lekarzy!

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi

(—) Dr. Samborski

(—) F. Kałczyński

B. g. Dyrektor

Przewodniczący Zarządu

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 3. ■

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10,
RYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA
HAFTÓW:

Taszycka, Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

PRACOWNIE SZEWEKIE:

Przepiórkowski Wólczanka 165.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta Leszno 33.
Subiński Wólczanka 228.
Dziubiński Pańska 41.
Walenczewski Radwańska 3.
Rutkowski Radwańska 3.
Szymbański Gdańska 11.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

PRALNIE:

Wójcik Gdańska 5.

RESTAURACJE:

„Biały Bar” Konstantynowska 5.
Zalewska Zgierska 39.

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA:

A. Józwiak Aleksandrowska 138.
Adamski 23 p. Strzelców Kaniowskich 3.

JADŁODAJNIE:

Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa of.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski Jeneralska 18.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.
Holweg Ogrodowa 36.
Podgórski Konstantynowska 78.
Potrzaska Zgierska 46.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.
Trębiński Zakątna 35.
Ewich Konstantynowska 84.
Chojnacki Lutomierska 40.
Lipiński Wólczanka 85.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki Wrześniowska 32.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarna 1.
Kopeć Nowo-Cegielniana 41.
Kukulski Rokocińska 8.

OWOGARNIE:

Wesołowski Aleksandrowska 74.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe Pańska 36.

KAWIARNIE:

Konarszewski Leszno 1.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomierska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDIEN ARTEZYJSKICH

Hoffman Ogrodowa 58.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek Zgierska 124.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski Aleksandrowska 56.

MAGAZYN OBUWIA:

Wesołowski Nowaka 4.
Włodarski Rajtera 9.
Hempiński Główna 63.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Szcześniak Nowaka 4.
Dobrzyńska Ogrodowa 32.
Grzelak Wróbla 12.
Szwarc Piotrkowska 196.
Kaniewski Gdańska 3.
Nowakowski Rybna 13.
Szczygielski Bazarna 2.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po nagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dzwignią rzemiosła i handlu.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych miasta Łodzi niniejszem ogłasza, że przystępuje do układania listy lekarzy, ubiegających się o posady w Kasie Chorych m. Łodzi.

Zgłoszenia i oferty przyjmuje Wydział Lecznictwa w Centrali Kasy, ul. Wólczanka nr. 225 od godziny 10-1 w południe codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wymagane są kwalifikacje następujące:

1) Co najmniej 5-letnia praktyka lekarska w tem 2-letnia praktyka kliniczna albo 2-letnia praktyka w jednym z dużych szpitali.
2) Złożenie dyplomu lekarskiego i ewentualnie świadectwa dotychczasowej praktyki lekarskiej.
3) Przyjęcie od 4-6 godzin pracy dziennie.

Blizsze szczegóły oraz warunki pracy udzielane będą na miejscu.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

() Dr. Samborski (—) F. Kalużyński
p. o. Dyrektor Przewodniczący Zarządu.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, motowe oraz szklenie budowli; dzamenty do ramięcia szkła polecą po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowe w wielkim wyborze. 146

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Dom do sprzedania o 5 pokojach ze sklepem wszelkie lokale wolne, Kie.ma 31, 1243-3

Do sprzedania sklep z pokojem i kuchnią ul. Zerkmskiego № 100 wejście z Anny. 1251-4

A. Meble po cenach zniżonych poczta Stojarma Orla 23, 1266-2

Dom 2 mieszkania wolne z ogródkiem sprzedam Wiadomość Andrzej 49, Stanisław Mania, 1266-1

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio zakład portretów z urządzeniem mieszkaniem i meblami w centrum miasta. Wiadomość Rudnicki, Zakątna 68, od 2 do 5 pp. 1314-2

Kupię dom tylko solidny w śródmieściu, punkcie handlowym wpłaci 30.000 Adresować do Rozwoju pod „Emes” 1215-2

Sprzedam gospodarstwo 25 m. zabudowania, dobry ogród. Cena przystępna „Pośrednik” Zgierz Łęczycka 67. W. Dudek tartak. 1322-1

Dom w dobrym punkcie, 5 sklepów sprzedam zaraz. „Pośrednik” Zgierz, Łęczycka 67, W. Dudek, Tartak. 1323-1

Sprzedam domek drewniany w dobrym stanie 6-ciu mieszkań z ogródkiem przy ul. Szopena № 55, w Radogoszczu. 1331-3

Letnisko do sprzedania. Dobra mek pętrowy 1/4 morgi ziem, 15 minut od tramwaju za 4000 zł. Wiadomość Narutowicza 5. (Dzielnia) u felczera. 1329-1

Power B S A, Sierpińskiego sprzedam Przejazd 83-7. 1334-1

Młyn na silnej wodzie, 45 m. ziemi z budynkami, inwentarzami, sprzedam za 35 000 zł. Zgierz, Parzączewska № 3, pośrednik Borowiecki 1336-2

Różne:

Młody inteligentny mężczyzna inwalida poszukuje zajęcia woznego lub portjera. Może złożyć kaucję do dwóch tysięcy złotych. Oferty do Rozwoju pod „Uczciwy” 1325-2

Uwaga! Mieszkanie jednopokojowe, umeblowane, z elektrycznym oświetleniem, zaraz odstąpię przy ul. Szkolnej 54, ul. p. Kasprzak. 1317-2

Niebywała okazja, Dla P. Weterynarzy i badaczy mięsa jest do odstąpienia udział w nowo wybudowanej rzeźni w Koszuchach. Wiadomość Sikorski. 1316-1

Akuszerek doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2. Ceny tecznicowe. 981-2

Dwa razem połączone pokoje przy rodzinie do wynajęcia Gdańska 17, m. 9, front. 1232-2

Tylko przez maj i czerwiec 15 zł, miesięcznie nauka haftu koronek i innych robót ręcznych ul. Zielona 16 m. 6. 1237-2

Pokój do wynajęcia z niekropującym wejściem, światłem. Może być dla 2 parów. Kopeć nika № 27. m. 2. 1302-1

Pokój z kuchnią, duży, słoneczny oddam zaraz. Pabryczna № 2. m. 78. 1313-1

Przezna dziennicznaz z wal lat 17-18, do służby grabowa 13, Skapski. 1505-1

Kawaler lat 37 fachowiec pragnie zapisać panią lub wdówkę posiadającą kilkaset złotych, cel matrymonijny. Oferty pod „Fachowiec” do Rozwoju. 1322-2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty proszę składać pod „K” 1329-1

Przezna podręczna do krawieczniczki Dobińska Piotrkowska 131. 1332-2

Przezna służąca umiejąca gotować ul. Radwańska 35, piawarna. 1330-3

Zgubione dokumenty:

Klimaszewska Juljana zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 1307-1

Dolary

nie posiadają dla człowieka takiej wartości jak zdrowie. Chcesz być zdrowym, jadaj smacznie, tanie i obfite śniadania, obiady i kolacje w

„Mleczarni Udziałowej”

Piotrkowska 92 front 1-sze piętro. 150

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u Lescha, w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 250; miesięcznie — 30.— zł.